

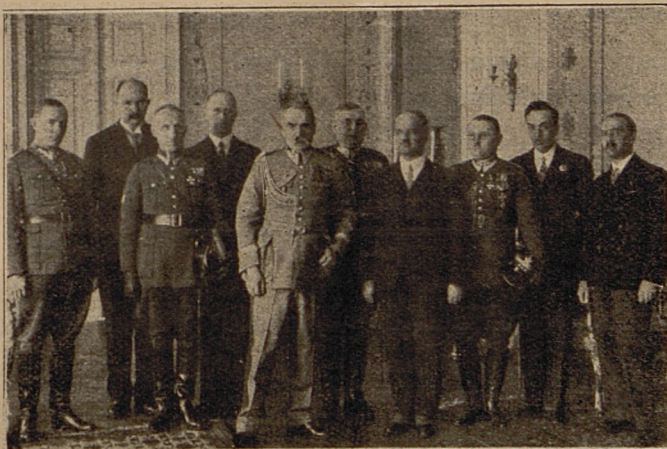
S

STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



*Bierzmy przykład z legionowej
ofiarności i czynu*



Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację pułków II Brygady Leg. Pol., która Mu wręczyła odznaki swych pułków. Pułki te obchodziły w ostatnich dniach swoje legionowe święto.

*Strzelcy z Rzeszowa przeprowadzają
eliminację do zawodów*



Fot. Marjan Krawczyk

W obliczu zbliżającej się wiosny oddziały strzeleckie rozpoczynają energiczne przygotowania do wiosennych zawodów marszowych. Na zdjęciu dokonaniem przez naszego Korespondenta widzimy jak oddział Rzeszów przeprowadza eliminację do powiatowych zawodów marszowych ze strzelaniem.



WIELKI KONKURS NA HASŁA STRZELECKIE

Trzy nagrody po 50 zł. do zdobycia

Idąc po linii ciągłego propagowania naszych celów wśród najszerzych warstw społeczeństwa, zwracamy się do wszystkich członków Związku Strzeleckiego o wzięcie udziału w konkursie na trzy hasła strzeleckie:

I. Hasło Organizacyjne

Warunki konkursu:

1. hasło musi zawierać w sobie istotę ogólnych celów Związku Strzeleckiego;
2. musi być krótkie i entuzjastyczne;
3. musi nawoływać do wstępowania do Z. S.

II. Hasło Wojskowe

Warunki konkursu:

1. hasło musi zawierać w sobie istotę Związku Strzeleckiego jako rezerwy sił obronnych państwa;
2. musi mieć charakter przekonywujący, że Z. S. pracuje dla zapewnienia państwu obrony zbrojnej;
3. musi nawoływać do wstępowania do Z. S.;
4. musi być krótkie i proste w strukturze.

III. Hasło Sportowo-Strzeleckie

Warunki konkursu:

1. musi określać wartość sportu strzeleckiego (strzelectwa) jako głównego czynnika w pracach przysposobienia wojskowego, oraz utrzymania rezerw wojska w stałej gotowości wojennej;
2. musi propagować strzelectwo jako sport narodowy;
3. musi być krótkie i proste.

Autorzy haseł (po jednym z każdej grupy), uznanych za najbardziej odpowiadające celom propagandy, otrzymają nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł. za każde hasło.

Projekty haseł można nadsyłać do dnia 25 marca r. b. Otrzymane po powyższym terminie nie będą uwzględnione przy przyznawaniu nagród przez komisję sędziowską.

Jedna osoba może nadesłać kilka projektów.

Komisja sędziowska zastrzega sobie prawo uży-

cia dla celów praktycznych również i haseł nienagrodzonych, oraz łączenia ich po kilka.

Hasła wraz z nazwiskiem, imieniem i dokładnym adresem autora, należy nadsyłać w zapieczętowanej kopercie do Redakcji „Strzelca”. Na kopertach prosimy o zaznaczenie: „Konkurs strzelecki”.

Nadesłane hasła odpowiadające wymaganiom warunkom konkursu, będą wraz z nazwiskami ich autorów ogłoszone na łamach „Strzelca”.



W DNIU IMIENIN KOMENDANTA

Zajmijmy się upowszechnieniem pieśni legionowych

Dorocznym zwyczajem dzień Imienin Marszałka czcimy nie tylko uroczystymi akademjami, ale też — co jest godne pochwały — licznymi imprezami strzeleckimi i sportowymi. Rzeczy te przeprowadzamy zawsze z powodzeniem, ale nie wyczerpujemy jeszcze wszystkiego tego — coby należycie odzwierciedlało nasze radosne w tym dniu nastroje.

Przedewszystkiem trzeba zerwać z dotychczasową przesadną powagą podczas tego rodzaju uroczystości, która graniczy wprost z ponurością.

Uroczystości Imienin Komendanta powinny się odbywać z godnością, ale niechże technie z nich ta radość, którą przepełnione są serca wszystkich uczestników z okazji Święta Komendanta.

I o tem powinni pamiętać organizatorzy uroczystości w dniu 19 marca.

Jednym z czynników, pominiętych w uroczystościach Imieninowych Komendanta — to brak *pieśni legionowych*, których echo tak dokładnie przypomina nam nastroje panujące w okresie lat 1914 — 1920, w okresie, w którym żołnierz polski pod przewodem Komendanta szedł w zwycięskie boje i walczył o niepodległość Ojczyzny, w okresie, kiedy byliśmy jeszcze w niewoli, a genjusz Naczelnego Wodza dokonał tego, o czym marzyliśmy my i nasi przodkowie przez 123 lat.

I ta pieśń o Komendancie i Jego żołnierzach żyła w nas i kultywowana była przez nas jakiś czas jeszcze po zakończeniu wojny. Ale przyznać musimy, że od paru lat zanikła ona prawie zupełnie, — nawet w oddziałach strzeleckich.

Dzisiejszych młodych strzelców nie uczymy i nie staramy się zapoznać z pieśnią Legionów, opiewającą ich czyny bojowe i miłość dla ukochanej Ojczyzny. A przecież zapoznanie i wyuczenie obecnej młodzieży strzeleckiej pieśni i wierszy legionowych przez referentów wychowania obywatelskiego byłoby przedewszystkiem wskazane. Wszak w ich treści jest dużo pięknych ideałów, które referenci wychowania obywatelskiego usiłują wpoić strzelcom w formie wykładów i odczytów. Rzecz ta jest bardzo ważna z uwagi na to, że brać strzelecka lubi śpiew, a więc zamiast nowoczesnych żołnierskich, często pospolitych piosenek, należałoby wyuczyć ją pieśni o Komendancie i o Jego Legionach.

I dlatego przy nadchodzących Imieninach Marszałka Józefa Piłsudskiego — jak Polska długa i szeroka — niech rozlega się nie tylko dumna i przepiękna „Pierwsza Brygada”, ale i wszystkie pieśni legionowe...

One to przypomną nam czasy, w których żołnierz polski razem z Naczelnym Wodzem wyrąbał granice Rzeczypospolitej, za co dziś okazujemy i dokumentujemy Mu swoją niewysłowioną wdzięczność.

Lukę więc powstałą z zaniku pieśni strzeleckich i legionowych w oddziałach należy corychlej wypełnić, a w dniu 19 marca pieśni apoteozujące życie i czyny Marszałka i Jego kochanych żołnierzy niech rozbrzmiewają ustami strzelców po całym kraju!

Rzeszów, w lutym 1932.

Marjan Krawczyk

PIENIĄDZE MUSZĄ SIĘ ZNALEZĆ

Na obywatelską pracę Zw. Strzeleckiego

Nigdy Związek Strzelecki nie miał za dużo pieniędzy, a co dopiero w obecnych ciężkich czasach, kiedy na każdym kroku słyszy się potężne i zarazem straszne słowa — kryzys. Szeregi strzeleckie dotknęła fala bezrobocia. Oddziały walczą z niedostatkiem. Praca zaczyna się rwać. I nic dziwnego. Najszlachetniejsze porywy i ogromne wysiłki muszą zmaleć, o ile niema trwałych podstaw materialnych. Piękną jest dewiza samowystarczalności, lecz nie w dzisiejszych czasach.

Systematyczna praca wymaga stałych i pewnych dochodów. Za poważne są nasze cele i za bardzo rozwinęliśmy tempo naszych prac, by móc zrealizować nadal i osiągnąć konieczne rezultaty przy egzystencji materialnej ze skromnych składek, lub też drobnych imprez.

Jesteśmy najpoważniejszą i jedyną w Polsce organizacją, wychowującą członków na dobrych obywateli-żołnierzy, organizacją gotową stanąć w każdej chwili w obronie granic i ciężko zdobytej wolnej Ojczyzny. Dążymy do rozbudowy gmachu państwowego i przygotowania odpowiednich żołnierzy dla armji. Nie pracujemy dla osobistych przyjemności, lub korzyści, lecz dla dobra ogółu. Nie jesteśmy organizacją polityczną, lecz wychowawczą w duchu państwo-

wym. Mamy więc pełne prawa żądać od całego społeczeństwa pomocy, na której moglibyśmy oprzeć systematyczną realizację naszych programów.

Cudzoziemcy uczą się w Polsce



Stypendyści Rządu polskiego studjujący na wyższych uczelniach polskich z Panem Prezydentem Mościckim

Jedni pracują, drudzy muszą płacić. Matny samorządy i zamożne jednostki, dla których zedeklarowanie i opłacanie pewnej sumy, względnie udzielenie jednorazowej subwencji nie zrobi uszczerbku, a zdobyte w ten sposób fundusze pokryją całkowicie potrzeby organizacyjne i dadzą gwarancję pomyślnych wyników pracy strzeleckiej.

Dotychczas w niektórych tylko miejscowościach poszczególne jednostki i samorządy doceniały doniosłe znaczenie Związku Strzeleckiego, przychodząc mu zawsze z pomocą materialną. Większość jednak odnosi się obojętnie. Dość często zamożne samorządy odmawiają najmniejszej nawet kwoty na cele Związku, wybitne osobistości o kilku dobrze płatnych posadach nie regulują złotych składek członkowskich. Kryzys, oszczędność, brak pozycji w budżecie, nie można faworyzować Związku Strzeleckiego, trzeba być milionerem, ażeby płacić składki członkowskie — oto wiązanka odpowiedzi, z jakimi spotykają się oddziałowi inkasenci i szczegółowo umotywowane prośby o subwencje.

Możnaby się pogodzić z tem, gdyby chodziło o tych wielkich pseudo-patrjotów, dla których Polska jest obcą, lecz niestety stanowisko takie zajmują bardzo często i ludzie ideowo związani z naszą organizacją. W dalszym ciągu nie możemy tolerować, ni czem nieuzasadnionego postępowania przedstawicieli samorządu i obojętnych obywateli.

Cały Związek Strzelecki musi wyczerpać wszystkie środki by wszyscy bez wyjątku zechcieli zrozumieć, że wolni obywatele mogą być tylko w wolnej Polsce — a na straży tej wolności stoi również i Związek Strzelecki.

Muszą więc znaleźć się pieniądze na cele Związku Strzeleckiego i dlatego też nie powinno brakować odnośnych pozycji w opracowywanych obecnie budżetach, jak również i w przyszłych okresach budżetowych. Musimy przełamać napotykaną opór — a obowiązek ten spada na zarządy wszystkich szczebli organizacyjnych.

Sosnowiec, w lutym 1932 r.

S. Abratański.



DOBRY STRZELEC KUPUJE

Tylko krajową broń sportową

Mróz ścisnął tym razem nie na żarty. Widać chciała zima odbić za swoje i choć na ostatek dać się nam we znaki. Mimo więc, że ostatnie zbiórki przyzwyczaiły nas do strzelania i podczas zimy, tym razem jednak musieliśmy dać za wygrane.



Patrzcie, oto polski karabinek małokalibrowy, z Fabryki Karabinów Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.

To też z żalem przerwaliśmy nasze strzelanie małokalibrowe i wróciliśmy do starej naszej znajomej wiatrówki, której zresztą przez cały ten czas nie zaniedbywaliśmy (a nuż któregoś z nas wydrukują w „Strzelcu” w „Pierwszej setce wiatrówkowców!”). Ale zawsze żał nam było naszej małokalibrówki.

Najbardziej nas dziwiło, że Komendant wcale nie podzielał naszego rozczarowania, tylko przez cały czas ćwiczeń miał jakiś dziwny uśmiech na ustach.

— Cosik on tam kombinuje, rzekł mi Maciek Sroka — ale co?

— Bo ja wiem — powiedziałem mu, nie gadaj lepiej, tylko strzelaj, to lepiej zrobisz. A jeśli Komendant coś dla nas szykuje to on wie lepiej niż ty, kiedy nam to pokazać.

I rzeczywiście po strzelaniu wyciągnął Komendant z kąta świetlicy coś owiniętego w koc i tak rzekł:

— Pamiętacie chłopcy, jak wam mówiłem: ziarno do ziarnka a będzie miarka. Kazałem wam nie narzekać na ciężkie czasy, ale zbierać grosz do grosza

i składać na oddział. Pamiętacie, jak Antek Gawron na jesieni pomagał temu geometrze przy tyczce i zarobione pieniądze przyniósł dla oddziału. Pamiętacie jak Jasiek Pyrz wystrugał z drzewa te piękne zabawki i jak sprzedawszy je, pieniądze za nie dał oddziałowi. Pamiętacie, jak Antek Cichocki, pieniądze, co mu na gwiazdkę przysłał brat z robót we Francji, zamiast użyć na zabawę, dał też na oddział. I oto macie dziś nagrodę.

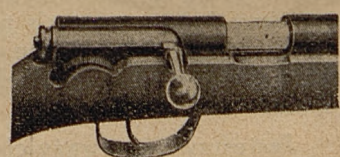
To mówiąc, Komendant wyjął z koca — piękny karabinek małokalibrowy.

— Patrzcie, oto karabinek małokalibrowy polski, z Fabryki Karabinów Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie, jaki on ładny! I cały zrobiony w kraju przez polskiego robotnika, i polskiego inżyniera.

Ciekawi jesteście, skąd wzięłem na to tyle pieniędzy? Bardzo proste. Dzięki wspólnej pracy, zebraliśmy aż 40 złotych. Napisałem więc zaraz do Komendanta Powiatu, a ten napisał dalej do Komendanta



Iglica napięta, zabezpieczona.



Iglica zwolniona, odbezpieczona.

Okręgu. Tam referent strzelectwa, który otrzymał takich zamówień dużo, zebrał wszystko do kupy i napisał do fabryki. Jako zadatek dałem 40 złotych i oto mam własny karabinek oddziału.

Zapewne przyjdzie nam jeszcze spłacić 70 złotych, ale jakoś zbierzemy te pieniądze, nieprawdaz chłopcy?

— Tak jest, Obywatelu Komendancie, odpowiedzieliśmy chórem.

— Widzę, że się wam aż oczy śmieją do tego karabinka. Obejrzyjcie go więc zbliska.

Popatrzcie!

Zamek ma taki prawie, jak w karabinie wojskowym. I odrazu widac, czy iglica napięta. Ma nawet bezpiecznik, który tu widzicie z boku z prawej strony. A celownik! Takiego drugiego, dokładnego i tak prostego niema na całym świecie. Muszka prosta, dobrze zabezpieczona ochroniaczem. A jak celnie strzela, to sami zobaczycie.

— A co wy, Sroka, tam inruczycie pod nosem?

— Nic, Obywatelu Komendancie, tylko mi się jakoś widzi, że niby on ładny ten karabin, ale czy on tyle wart, co zagraniczny? Boć przecie, jak byłem na strzelnicy w Suchowoli, to pokazywali mi taki jakiś tam hamerykański, czy też niemiecki karabinek, jakoś cudacznie to się nazywa i mówili, że lepszego na świecie niema i że u nas w kraju to nigdy takich dobrych zrobić nie potrafią.

— Naturalnie, rzekł komendant, co obce, to dobre, a co swoje — musi być złe! „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Czy nie wstyd wam coś takiego mówić? Niby czy to my, Polacy, takie niedojdy, że nic nie potrafimy, jak tylko Amerykanina czy Niemca prosić by nam swe cuda byli łaskawi sprzedać?

Jak latem pojedziemy na wycieczkę krajoznawczą po Polsce, to zobaczycie, jakie to cuda u nas robią, że zagraniczni gęby rozdziawiają i dziwią się, jak coś takiego można zrobić! Co to dużo gadać, zobaczycie sami! A co do naszych broni, to wiedzcie, że takich np. karabinów maszynowych, jak nasze polskie, ze świeczką na całym świecie musiałoby się szukać, i nie znalazłoby się. I co więc myślicie, że fabryka co takich dokonała rzeczy, podziw całego świata wzbudzających, nie potrafi zrobić głupiego karabinka sportowego?

Ot popatrzcie — macie rysunek tarczy, jaką wystrzelono z polskiego karabinka na 50 m. Czy może być lepiej?



A celownik. Takiego drugiego, tak dokładnego i tak prostego niema na całym świecie.

Naturalnie, że takiego karabinka za 110 zł. nie dostaniecie. Ale i te zamorskie i szwabskie cuda to też 400 złotych i więcej kosztują.

A za tę cenę, co ten nasz karabinek, to z zagranicznych dostaniecie jedynie tandetę, która ani się nie umyje do polskiego karabinka.

A zresztą co tu dużo gadać, najlepiej poznacie to z wyników zawodów.

I tak we Lwowie na 50 m. podczas Zawodów Międzynarodowych 1931 r. uzyskali z polskiego karabinka na 50 m. do tarczy 50 cm.:



Oto popatrzcie — macie rysunek tarczy jaką wystrzelono z polskiego karabinka na 50 m. Czy może być lepiej.

Piątkowski Z.	Zw. Strzel.	pkt. 563 na 600	trzy postawy
		184 na 200	stojąc
Hasała Kazimierz	„ „ „	555 na 600	trzy postawy
Nalewajski Mieczysław	„ „ „	551 na 600	„ „
Golański Michał	„ „ „	547 na 600	„ „
Koczorowski Henryk	„ „ „	535 na 600	„ „
Mrok Bronisław	„ „ „	523 na 600	„ „

A na 50 m. do tarczy 20 cm.:

Piątkowski Z.	Zw. Strzel.	pkt. 369 na 400	leżąc
Golański Michał	„ „ „	366 na 400	„ „
Koczorowski Henryk	„ „ „	346 na 400	„ „
Koch Erland	Szwecja	329 na 400	„ „

Widzicie więc, że wyniki są pierwszorzędne.

Pamiętajcie więc, nie chwalcie ślepo tego, co robią obcy, pamiętajcie, że my w Polsce potrafimy zrobić wszystko tak samo, jeśli nie lepiej. I pamiętajcie, że w razie potrzeby, to broń nam dostarczy nie Anglik czy Szwab, lecz nasza polska fabryka.

Dlatego dobry strzelec kupuje jedynie broń sportową krajową.

T. F.

Już w najbliższych numerach „STRZELCA”

**ROZPOCZYNAMY DRUK PRZEPIĘKNYCH
WSPOMNIENI Z WALK I ŻYCIA I BRYGADY**

Wiernie spisanych przez legionistę i uczestnika bojów legionowych
ROMANA WOYNICZ-HOROSZKIEWICZA

**WSPOMNIENIA BĘDĄ ILUSTROWANE
PIĘKNEMI ZDJĘCIAMI I RYSUNKAMI!**

W SŁUŻBIE NAJWYŻSZYCH IDEAŁÓW LUDZKOŚCI

*W dwóchsetną rocznicę urodzin twórcy amerykańskiej wolności —
Jerzego Waszyngtona*

Dziwnym losów zrządzeniem w ciągu ostatniego półtora wieku spletały się nieraz dzieje dwóch krajów, tak od siebie odległych przestrzenią, choć duchem umiłowanej wolności bliskich, jak Polska i Ameryka.

Gdy pod koniec XVIII w. Rzeczpospolita Polska, obezwładniona niedorozwojem politycznym zanarchizowanych mas szlacheckich, traciła pośród rozbiorów ostatnie nadzieje wolności i państwowego istnienia — po drugiej stronie Oceanu, zrywając więzy średniowiecznego prawa poddaństwa i zależności wobec swej metropolii angielskiej, powstawał do niepodległego bytu nowy naród.

Zahartowany od wieku wśród twardej i nieubłaganej walki z dziewiczą przyrodą i dzikimi plemionami amerykańskiego kontynentu naród ten, złożony z osadników i wychodźców ze Starego Świata, zamieszkujących 13 pierwszych stanów, nad brzegami Atlantyku założonych, potrafił po zwycięskiej 10-letniej wojnie z Anglią stworzyć własne państwo, którego dumny sztandar gwałtowniejszy po-
wiał w pół wieku później od oceanu do oceanu.

Wówczas to właśnie na tle krwawych zmagani o wolność młodego narodu amerykańskiego wyrosła wspaniała postać wodza i męża stanu — Jerzego Waszyngtona, właściwego twórcy St. Zjednoczonych.

Przypadająca w dniu 22 lutego r. b. dwóchsetna rocznica urodzin tego, któremu Stany Zjednoczone zawdzięczają niepodległość i szacunek narodów, a Polska trwająca do dziś przyjaźń za znakomity udział Kościuszki i Pułaskiego w dziele wyzwolenia, podjętem przez Waszyngtona — łączy te kraje we wspólnej manifestacji dla czynów, których dokonał.

Czyny te przerastają miarę zwykłego człowieka. Podołać im jednak zdołał ten dzielny wirginijszczyk, który urodzony w zamożnym farmerskim domu, szczytującym się odległą tradycją angielskich przodków i starannie wykształcony — już od młodości lat przeszedł twardą szkołę życia.

Szkołą tą były dzikie stępy i puszcze Pensylwanii, gdzie młody Waszyngton, pracując jako mierniczy stanowy, pędził jednocześnie pełen przygód i niebezpieczeństw żywot leśnego myśliwca. W latach późniejszych bierze udział w wojnie przeciw Francuzom w Kanadzie, jako dowódca terytorjalnej milicji wirginijskiej. Odznaczając się w boju niezwykłą odwagą, i zdolnościami — zdobył wkrótce stopień pułkownika, mimo, że żadnych szkół wojskowych nie kończył.

Gdy przyszedł rok 1772, w którym trzynastcie stanów amerykańskich w obronie praw wypowiedziało walkę potężnej Anglii — Jerzy Waszyngton stanął na

czele tego ruchu, jako wódz zbrojnego powstania.

W dziesięcioletniej, zaciętej i ze zmiennem szczęściem toczonej wojnie, był on duszą i sercem walczącej Ameryki i jej nielicznej i ubogiej armji. Rozległy teren wojny, rozciągający się od rzeki Hudson, aż do Florydy niejednokrotnie gościł w górskich lub leśnych ustroniach samotnego jeźdźca, który tam, zdala od obozowego gwaru, opracowywał plany przyszłych operacji przeciw Anglikom.

Żelazna wytrwałość i genjusz wodza, pełnego zawsze równowagi ducha, zarówno w dniach klęski, jak i zwycięstwa — uwieńczyć musiały sukcesem poczynania powstańców. Dzięki dzielnym pomocnikom, wśród których najwyżej cenil Kościuszkę i Pułaskiego, zadaje Waszyngton pod Yorktown (w ojcystym swym stanie Wirginji) w październiku 1781 r. decydującą klęskę wojskom angielskim.

Gdy w dwa lata później ostatni żołnierz króla Jerzego opuścił wolną już odtąd ziemię amerykańską — Waszyngton porzuca armję, którą poprowadził do ostatecznego zwycięstwa, by w ciszy wiejskiego domu spędzić resztę dni swego życia.

Wielkość jednak położonych dla narodu amerykańskiego zasług otworzyła przed nim najwyższą godność w państwie — godność prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Choć już zmęczony życiem, Waszyngton przyjął to stanowisko, by prędzej zabił krwawe rany, jakie zadała wojna jego ojczyźnie.

Jako trzeźwy i rozumny mąż stanu, w ciągu kilkuletnich rządów, położył podwaliny pod przyszłą potęgę gwałtowniejszego stłumienia.

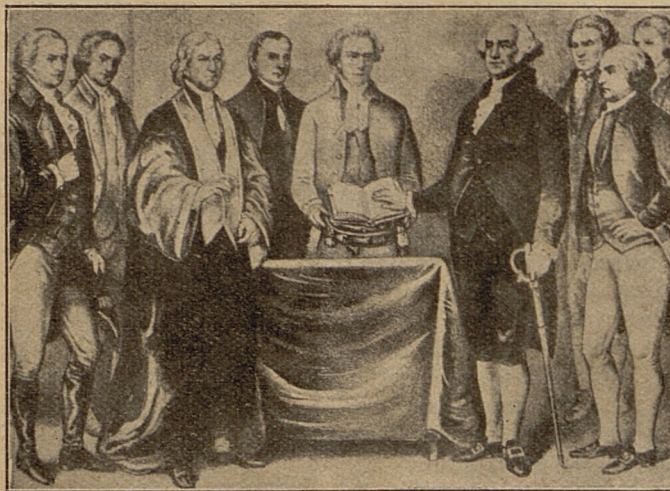
Gdy zaś strudzony brzemieniem obowiązków, zrezygnował z ponowego wyboru, na prezydenta i oddalił się ostatecznie w swe domowe zacisze w Mount Vernon — niewiele już nazwał spokoju.

Wkrótce potem, zwyciężony uporczywą chorobą, spokojny jak żołnierz przed bitwą, oddał ostatnie tchnienie swego pracowitego żywota w dniu 13 grudnia 1799 r. u schyłku stulecia, które dzięki niemu rozpalilo nad Ameryką słońce wolności.

Wdzięczność narodu unieśmiertelniła tę wspaniałą postać, w imieniu stolicy państwa, założonej nad rzeką Potomakiem w ojcystej ziemi Waszyngtona.

Naród zaś nasz, związany tak ściśle z jego postacią przez Kościuszkę i Pułaskiego winien dzisiaj cniom tego prawdziwego żołnierza-obywatela pełne czci wspomnienie, godne wielkości jego ducha i serca, oddane najwyższym ideałom ludzkości.

Wacław Paluszyński.



Jerzy Waszyngton, obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, składa przysięgę na Ewangelię. (Według współczesnej ryciny).



Gawędy strzeleckie



JAK SIĘ ZORGANIZOWAĆ

Czyli poufna rozmowa dwóch starych strzelców o sprawach strzeleckich

(DOKOŃCZENIE).

Ob. Krymski: Powiedźcie Muszkiet, co się wreszcie ma robić z rezerwistą? Ogólnie się słyszy, że Związek Strzelecki ma się jedynie zająć młodzieżą przedpoborową, natomiast rezerwiści, niepracujący czynnie w zarządach i t. p. mają sobie iść do innych organizacji. Ile w tem prawdy jest — nie wiem, — jednak faktem jest, że w ostatnich czasach wskrzeszono Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Zakłada się nawet baony rezerwistów, zakłada Legję Mocarstwową, Młodzież Wiejską it.d., it.d. Zapytuję — czy naprawdę dla rezerwistów niema miejsca w Związku Strzeleckim?

Ob. Muszkiet: Sprawę tę wyjęliście mi z gęby.. i mnie ona trąsa i nawet już o tem pisałem. Ale musimy się porozumieć, kogo chcemy z pośród rezerwistów włączyć do Strzelca. Bo widzicie my możemy mieć narazie pretensje do tych rezerwistów którzy jako strzelcy poszli do wojska, a co się tyczy innych, to jakby tu powiedzieć: — nie trza sięgać do cudzej miski, jeśli ma się dosyć jadła. Nie bądźcie Krymski taki zachłanny i żarłoczny.. Dajmy do tego żęby, zaopiekowawszy się strzelcami idącymi do wojska, ścigając ich z powrotem po wyjściu z wojska do szeregów strzeleckich. Tymczasem my nietylko, że nie możemy uporządkować młodzieży, którą mamy, nietylko że nie potrafimy zainteresować rezerwistów — byłych strzelców do naszej roboty, ale chcielibyśmy jeszcze brać innych, których w dodatku nie potrafilibyśmy zatrudnić. Słusznie tedy idą oni do jakiejś innej organizacji i słusznie że się organizują... w osobne związki, aby tylko nie chodźć luzem.

Ob. Krymski: Ja tu nie widzę postępowania w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego, który stara się wszystkich pod jednym sztandarem skupić, a przeciwnie jakąś robotę popsuje...

Ob. Muszkiet: Kochani moi.. nie mówcie tak głośno o cudzych popsujach, bo ich wśród nas jest do diabła i trochę. A szczególnie nie gadajcie źle o Związku Powstańców i Wojaków na Pomorzu. Powiem wam, że po reorganizacji, jaką tam zrobił obywatel generał Pasławski, owi przez was nieuznawani Powstańcy i Wojacy są naprawdę doskonałym wojskiem, które wszędzie ze Strzelcem idzie ręką w rękę. Nietylko baony, ale cele pułki formuje się z tych „wojaków“ i jest to proszę was Zw. Strzelecki w drugim rzucie... Tak samo wyznają ideologię Marszałka, tak samo ćwiczą i strzelają jak w Strzelcu ino... lepiej, czyli celniej i tak samo pójdą bić Niemców czy innych bolszewików jak i my. Nie wolno nam z ideologii Marszałka robić swojego wyłącznego folwarku. Czasem lepszym strzelcem w znaczeniu tej ideologii jest taki, który wcale nie jest strzelcem i naodwrot... Do tych ludzi trzeba iść z sercem, pracą, która ich zainteresuje i ze zdolną organizacyjną ręką...

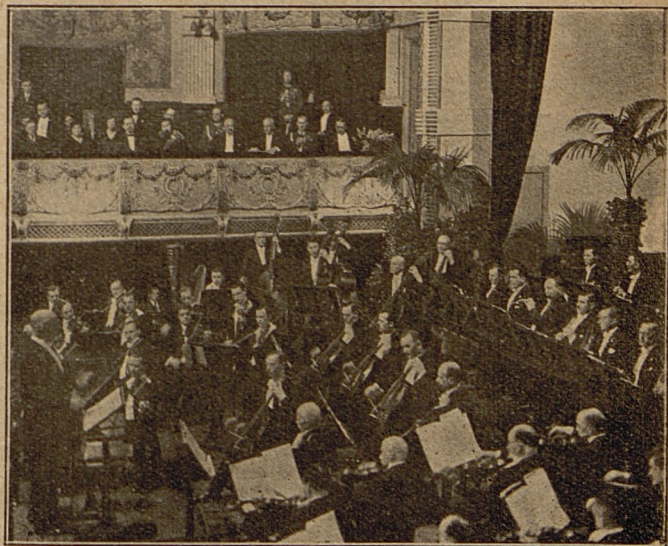
Ob. Krymski: No a czy nie lepiej i rozsądniej byłoby wciągnąć i złąć starszych rezerwistów w Bractwach Kurkowych, które mają wcale piękną tradycję w kraju, a nazwą są nam tak bliscy? Czy te Bractwa Strzeleckie nie mogłyby być Tow. Przyjaciół młodych strzelców?

Ob. Muszkiet: Owszem, mogłyby być i mybyśmy z okłaskami powitali takie połączenie, ale widzicie już Boy powiedział, że: „w tem największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz...“ Nie chcą, nie mają do nas zaufania i tyle... Przymusić ich do tego nie można.

Ob. Krymski: Oj szkoda też szkoda... bowiem Bractwa posiadają prawie w każdym mieście swoje strzelnice i sale, zaledwie kilka razy w roku używane przez „braci“. Czyż nie byłoby prawdziwie po bratersku podzielić się dorobkiem z młodem pokoleniem, dać im kął u siebie i we wszystkim ich popierać.

Ob. Muszkiet: Oj Krymski, w was dotychczas stary legun pokutuje, chcielibyście wszystko brać, wszystkim się dzielić, ale nic zało wzamian nie dać.. prócz ideologii. To za mało dla tłumu, choć dosyć dla pojedynczego człowieka. „Braciszkwie“ kurkowi nie tacy straszni. Są oddziały strzeleckie, które w pełni korzystają z urządzeń kurkowych... tylko trzeba się w odpowiedni sposób do tego zabrać.. A wiecie jak? Nie starajcie się takich panów wciągać do Strzelca czyli w zupełnie obce im środowisko... lecz róbcie w samych „kurkach“, chociażby.. podkurkami;.. starajcie się ustrzelczyć całą organizację, a nie rozbijać ją i tworzyć na ich gruzach wątpliwej spoiłości oddział strzelecki. Nie kręćmy się koło nich, tylko włazmy do nich, do ich sumień, ich serc, a nie upłynie rok, jak zamiast kilkudziesięciu młodzieńców, będziecie mieli całą organizację, które do Strzelca przystąpią, lub się ze Strzelcem ideowo połączą. A czyż nie wszystko jedno wam, gdy zamiast strzel-

30-lecie Filharmonji Warszawskiej



W ostatnich dniach stolica uroczyście święciła trzydziestolecie Filharmonji Warszawskiej, jednego z najżywszych ognisk kultury muzycznej w Polsce. W Filharmonji odbywają się zazwyczaj wszelkiego rodzaju koncerty oraz występy muzyczne i śpiewacze. Na zdjęciu na pierwszym planie widzimy koncertującą orkiestrę wraz z dyrygentem Emilem Młynarskim, znanym kompozytorem i jednym z założycieli Filharmonji na czele. U góry widzimy łóże, a w jednej z nich Pana Prezydenta Mościckiego i P. Premiera Prystora.

ców w oddziale strzeleckim, będziecie mieli strzelców w oddziale „kurków“?...

Ob. Krynski: To teorie obywatela Muszkiecie...

Ob. Muszkieta: Broń Boże... twierdzenia swoje opieram na własnych doświadczeniach, na moich najnowszych doświadczeniach, jakie mi obecne moje stanowisko w Strzelcu pozwoliło uczynić. My już nie zdobywamy pojedynczych ludzi, ale całe organizacje do Strzelca i to ze skutkiem i całkowitem powodzeniem... Słowo!..

Wierzcie mi wy i wszyscy inni strzelcy, że jak chrześcianami mogą być i są nie tylko Polacy, ale i inne narody, tak samo strzelcami mogą być i są nie tylko członkowie Związku Strzeleckiego, ale i członkowie innych organizacyj i całe organizacje, jeśli je w odpowiedni sposób potrafimy urobić i dla naszej idei zdobyć.

* * *

Na tym artykule kończymy ostatecznie „rozmowę poufną“ dwóch starych strzelców.

Redakcja.

Naci linotypie i fali radjowej

262 CONTRA 8

Czyli rozbrojone Niemcy w obliczu polskiego „niebezpieczeństwa“

W okresie obradującej obecnie konferencji rozbrojenia Niemcy z znanym nam dobrze tupetem domagają się równości zbrojenia się. Głoszą, że Traktat Wersalski uczynił z państwa niemieckiego naród kompletnie zdemilitaryzowany, który w razie wojny nie będzie mógł stawiać oporu przeciwnikowi i oddany jest na łup imperjalizmu wroga (to niby my mamy być owym najgroźniejszym wrogiem).

Rozczulające są te żale naszego pokojowego sąsiada zachodniego. Warto je zilustrować kilku cyfra-

Niemcy
142 000 t.

Rosja
120 000 t.

Szwecja
60 000 t.

Dania
20 000 t.

Polska
8 000 t.

Schematyczne przedstawienie ogólnego tonażu flot bałtyckich.

mi, zapożyczonemi ze statystyki marynarek wojennych państw bałtyckich. Łączy nas wprawdzie sojusz z Francją, każdy jednak rozumie, że na wypadek wojny z Niemcami nie możemy liczyć na wydajną pomoc floty francuskiej. Nielatwo bowiem będzie francuskim krążownikom dostać się na obszar Morza Bałtyckiego, na morzu jesteśmy więc faktycznie prawie całkowicie zdani na własne siły. Jak więc przedstawia się tonaż polskiej marynarki wojennej w zestawieniu z tonażem wojennym innych flot bałtyckich, a w szczególności w porównaniu z rozbrojoną flotą niemiecką?

Traktat wersalski określa skład floty niemieckiej i zezwala na maksymalny ogólny tonaż 142—400 tys. tonn. Niemcy skwapliwie stosują się do owej liczby maksymalnej i wypełniają pod tym względem bardzo skrupulatnie zniechęcony przez nich traktat. Mają więc osiem pancerników o wyporności 10.000 tonn każdy, osiem krążowników, 16 kontrtorpedowców, 16 torpedowców i około 15-tysięczną armję marynarzy. Przypomnijmy przy tej sposobności, że wśród wymienionych pancerników znajdują się pancerniki „kieszonkowe“ A i B, o których w swoim czasie pisaliśmy, zwracając uwagę na fakt, że kieszonkowce są arcydziełami techniki nawigacyjnej i z powodzeniem mogą stawiać czoło największym okrętom wojennym świata. A wreszcie należy jeszcze wspomnieć, że Niemcy rozporządzają licznymi samolotami morskimi, cywilnymi, które na wypadek wojny łatwo mogą być przerobione na samoloty wojskowe.

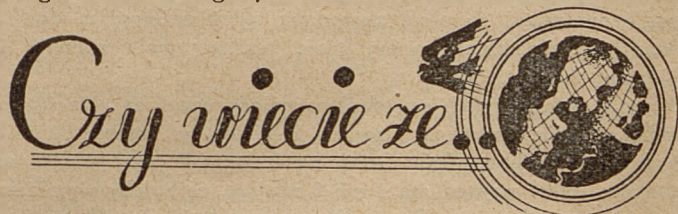
Niemcy rozbrojone posiadają na Bałtyku największą i najlepiej wyposażoną flotę wojenną. Dopiero na drugim miejscu wymienić należy sowiecką marynarkę wojenną, której tonaż ogólny wynosi 120.000 tonn. Trzy pancerniki, jeden krążownik, dwanaście kontrtorpedowców oraz 10 łodzi podwodnych reprezentują Sowiety na falach Bałtyku. Pozatem posiadają również Sowiety dość silną flotę lotniczo-morską. Okręty wojenne sowieckie są jednak naogół przestarzałe, rozwijają stosunkowo małą szybkość i z tego powodu flota bałtycka rosyjska nie może współzawodniczyć z flotą niemiecką.

Pod względem uzbrojenia morskiego zajmuje Szwecja wśród państw bałtyckich trzecie miejsce. Tonaż ogólny floty szwedzkiej wynosi 60.000 tonn. Następnie idzie Dania — 20.000 tonn, a dopiero na piąt-

tem miejscu znajduje się Polska z około 8.000 tonn ogólnego tonażu wojennego!

Nie mamy ani jednego pancernika, nie mamy też krążowników, cała nasza flota wojenna składa się z dwóch kontrtorpedowców, pięciu torpedowców, dwóch kanonierek i trzech łodzi podwodnych.

A teraz zestawmy mały bilans. Na wypadek wojny z Niemcami niewykluczona jest wspólna akcja Niemiec i Sowietów przeciwko nam. W takim razie należałoby 142 tysiące tonn niemieckich powiększyć jeszcze o 120 tysięcy tonn sowieckich. Razem mielibyśmy zatem 262.00 tonn przeciwko 8.000 tonn polskiej floty, czyli stosunek 262 do 8! Poczynamy rozumieć obawy Niemców. Istotnie, mała polska kanonierka stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wielkiego niemieckiego pancernika.



RZĄD SOWIECKI subwencjonuje produkcję kauczuku! W epoce automobilizmu kauczuk odgrywa niesłychanie ważną rolę gospodarczą, nic dziwnego, że czerwoni władcy Rosji pragną niezależnie się od rynków kauczukowych zagranicy. Zna-

komity uczony prof. Pawłow odkrył na stepach kirgiskich oraz na wyżynach Pamiru specjalne gatunki traw, nadające się do produkcji kauczuku. Obecnie rząd założył już na przestrzeni 13.000 hektarów plantacje owych roślin, celem zbadania możliwości produkowania z nich kauczuku.

RÓŻNICA TEMPERATURY POWIETRZA oraz temperatury ziemi pod powłoką śniegu zimową porą często dochodzi do trzydziestu stopni Celsjusza. Śnieg zawiera w sobie dużo powietrza i to powietrze właśnie przewodzi bardzo źle ciepło i zatrzymuje ukryte w głębi resztki ciepła z cieplejszych pór roku.

PARSZYWE KOTY mogą chorobą swą zarazić ludzi. Ustalono, że około trzecia część ludzi stykających się z kotami parszywami ulega zarażeniu, objawiającemu się w formie małych, śpiczastych, czerwonych zgrubień skóry, często zakończonych na wierzchu jasnym pęcherzykiem. Należy więc być ostrożnym przy głaskaniu kotów nieznanego pochodzenia.

ZAWARTOŚĆ NIKOTYNY W TYTONIU od kilku już lat jest przedmiotem badań uczonych. Dr. Pusa, chemik-expert indyjskiego rządu wykazał ostatnio, że jakość i zawartość nikotyny zależą od sposobu suszenia tytoniu. Najlepszą a równocześnie najmniej szkodliwą tabakę uzyskuje się przez suszenie jej na rusztach.

NIEDAWNO WYSZEDŁ NA JAW dość przykry dla parlamentu egipskiego fakt, że dwaj panowie senatorowie byli niepiśmienni. By zaradzić złemu, postanowiono udzielić urlopu trzymiesięcznego dostojnym analfabetom, aby w tym czasie nauczyli się czytać i pisać.



WYNIKI NASZEJ PRACY ROLNICZEJ

Zależą od stanu czytelnictwa w oddziałach

W jednym z poprzednich numerów ob. Gawęł o-pisał, jak ważne znaczenie ma dla pracy w przysposobieniu rolniczym, a specjalnie dla jej wyników, odpowiednie prowadzenie dzienniczków. Z dzienniczka takiego o każdej porze może się dowiedzieć obywatelka czy obywatel, ile już się wydało pieniędzy na swoją pracę, ile pracy włożyło się w całą akcję, no i z końcem roku czy ta praca się opłacała. Ale przysp. rolnicze nietylko ma nas nauczyć jakim sposobem się daną roślinę uprawia lub jak się dane zwierzę chowa, ale uczy nas także, jak te wszystkie rzeczy wykonać, aby one dały nam dochód i aby nasze gospodarstwo się opłacało. I tutaj pomocą nam być może jedynie nasze przygotowanie teoretyczne, z jakim do pracy się zabieramy.

Kursy przodowników nie dadzą kompletnych wiadomości, gdyż są one za krótkie, a czasy za ciężkie, aby można urządzić dłuższe. Możemy tych wiadomości nabrać jedynie z książek, instrukcji, broszur i t. p., w które zespół zaopatruje się w chwili przystępowania do akcji, i z gazet fachowych, jakie oddział względnie zespół prenumeruje.

Aby jednak praca nasza dała dobre wyniki, musimy się posługiwać dobrym materiałem instrukcyjnym.

W dzisiejszym artykule podam obywatelom najważniejsze broszury i instrukcje, które powinny się znaleźć w każdej biblioteczce oddziału dla jego zespołów p. rol.

Koniecznym powinien oddział zaopatrzyć się w wszystkie wydawnictwa Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 66, wydane dla przysposobienia rolniczego, a napisane przez najlepszych polskich praktyków w dziedzinie przysp. rolniczego.

W każdej biblioteczce powinien znajdować się „Rolnik wzorowy” Mieczyńskiego, „Żywnienie Krów” Kwasiborskiego, „Króliki” Trybułskiego, „Hodowla świń” Karczewskiej, tejsze „Hodowla kur”.

Oddziały powinny prenumerować „Kursy korespondencyjne” Staszica i t. p. Jeżeli zaś chodzi o naszą strzelecką prasę rolniczą, to obowiązkowo należy prenumerować „Strzelca”, który prowadzi dział p. rol. pod redakcją prof. U. J. d-ra Kazimierza Rouperta. Dotąd znaleźliście tam szereg artykułów organizacyjnych i fachowych, jak inż. Lisaka o hodowli królików — o walce z chwastami, sośnie i lnę przez prof. d-ra Rouperta — o sposobie zalesiania nieużytków przez inż. Kaweckiego, a w najbliższym czasie ukaże się szereg artykułów fachowych napisanych

przez wybitnych pracowników z dziedziny p. rol. okręgu krakowskiego, a to przez prof. dr. Rouperta, inż. Lisaka, inż. Chwiruta, inż. Krobickiego i inż. Siemiątkowskiego i ob. Gawła.

Koniecznienie powinniśmy prenumerować „Organizację przysposobienia rolniczego” i „Przysposobienie rolnicze” wydawane z funduszów Min. Rolnictwa przez Muzeum Rolnictwa w Warszawie.

Pozatem polecam obywatelom 7-my numer „Zagrody Wzorowej”, „Przewodnika” Kółek Rolniczych Małopolskiego T-wa Rolniczego, w którym znajdziecie tego rodzaju artykuły jak inspektora Gautier jak uprawiać pszenicę, owies, jęczmień jary, kukurydzę, ziemniaki, buraki, jak nawozić i pielęgnować łąki i pastwiska, inż. Gajewskiego Franciszka jak uprawiać marchew pastewną, len; inż. Koch mańskiego jak uprawiać fasolę karlową, kapustę, oraz cebulę; inż. Jana Stefa jak chować cielęta, prosięta, trzodę chlewną na bekony, kury i króliki. Całość kosztuje raptem 60 gr. Przewodnika należy zamawiać w referacie p. rol. Komendy Okręgu V Z S. w Krakowie do dnia 20 marca 1932, jest on bardzo pożyteczną instrukcją zbiorową, a co najważniejsze — tanią.

Zakładajmy więc biblioteczkę, czytamy książki i prasę rolniczą, bo od tego zależeć będzie jakość naszych zespołów w 1932 roku.

Henryk Lichtenstein.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

WYNIKI III ZIMOWEJ OLIMPIJADY. Rozegrana w dniach 6 — 15 b. m. III zimowa Olimpiada przyniosła następujące wyniki:

BIEG NARCIARSKI 18 KLM.: 1) Utterstroem (Szwecja) 1:23:07; 2) Vichetroem (Szwecja) 1:25:07; 3) Saarinen (Finlandja) 1:25:15; 4) Toikka (Finlandja) 1:27:4; 5) Olesenen (Norwegja) 1:28:05; 6) Liikanen (Finlandja) 1:28:29; Nasi zawodnicy znaleźli się: Br. Czech na 18 miejscu, Marusasz St. na 27, Skupień 31, Motyka 33. Ogółem startowało 61 zawodników.

BIEG NARCIARSKI 50 KLM.: 1) Saarinen (Finlandja) 4:28:02; 2) Liikanen (Finlandja) 4:28:20; 3) Russtadsten (Norwegja) 4:31:40; 4) Hegge (Norwegja) 4:32:04; 5) Vestad (Norwegja) 4:32:40; 6) Utterstroem (Szwecja) 4:44:40.

Skoki: 1) Birger Ruud (Norwegja) nota 228,1, skoki 66,5 i 59 m., 2) Hans Beck (Norwegja) nota 227, skoki 71,5 i 63,5 m., 3) Kaare Dahlberg (Norwegja) nota 219,5, skoki 62,5 i 64 m., 4) Sven Erickson (Szwecja) nota 218,9, skoki 65,5 i 64 m., 5)

Kasper Cimen (USA) nota 216,7, skoki 63 i 67 m., 6) Fritz Kaufman (Szwajcaria) nota 215,8, skoki 63,5 i 68 m.

Z innych interesujących nas zawodników 12 miejsce zajął Br. Czech, 17 miejsce St. Marusarz, Barton znalazł się na dalekim stosunkowo 21 miejscu, za nim 22 około Marusarz Andrzej, za nim obaj Czesi; Simunek i Cifka. W konkursie sklasyfikowano 34 zawodników.

WYNIKI BIEGU ZŁOZONEGO (18 klm. i skok): 1) Grottnsbraten (Norwegja); 2) Stenen (Norwegja); 3) Vinjengen (Norwegja); 4) Kolterud (Norwegja); 5) Erickson (Szwecja) 6) Barton (Czechosłow.) 7) Br. Czech (Polska).

PIERWSZEMI MIEJSCAMI narciarskimi jak widzimy podzieliły się 3 północne narody: Norwegowie, Finowie i Szwedzi. Czasy biegów słabe z powodu marnego śniegu. Prymat Norwegji nie został zupełnie zachwiany, gdyż najlepszym dowodem jest bieg kombinowany gdzie bezapelacyjnie zajmują 4 pierwsze miejsca.

Wyniki naszych zawodników należy uznać za przeciętnie dobre. Wynik Czecha t. j. zajęcie 7 miejsca w kombinacji jest b. dobry. Podobno, gdyby Czech nie był upadł przy jednym ze skoków, byłby wyszedł na 4 lub 5 miejsce, co byłoby wynikiem wprost rewelacyjnym. Bracia Marusarze jakkolwiek znakomici narciarze nie mają jeszcze rutyny wielkich zawodów międzynarodowych i na treningach lepiej skakali jak w samym konkursie.

HOKEJ LODOWY — drużyna nasza zajęła ostatnie 4 miejsce. Mistrzem olimpijskim została Kanada, dalsze miejsca zajęły St. Zjednoczone, Niemcy. Przyczyną naszej klęski to przede wszystkim mała ilość graczy, jaką drużyna zabrała z sobą do Ameryki. Gospodarze i Kanada miały po 2 zapasowe ataki (9 graczy), gdy natomiast nasi nie mieli czasem nawet 3 graczy na zmianę. Pozatem ostra gra i idące z nią w parze liczne kontuzje dokończyły resztę.

W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE — wszystkie pierwsze miejsca przypadły zawodnikom Stanów Zjednoczonych. Europejczycy nieprzywykli do masowych startów, amerykańskich łokci i brutalnej walki o miejsce zostali na szarym koniu. Nie startowali zdając sobie sprawę z tego, co się będzie dziać słynny zawodnik fiński, wielokrotny mistrz świata i olimpijka Thumberg. Zwycięzcy amerykańanie zostali zaproszeni na mistrzostwa Europy do Szwecji — gdzie będą mogli się wykazać swymi walecznościami o ile są naprawdę dobrzy.

W ZAWODACH SANECZKOWYCH — zwycięzcami zostali też amerykańanie. Jedynie Niemcom udało się uszczknąć czwarte miejsce.

ORGANIZACJA III OLIMPIJADY, ogólnie biorąc kuląla a narody europejskie nie wyniosły najlepszego wrażenia będąc zmuszone do wielu protestów z powodu amerykańskiej stronniczości i szowinizmu sportowego.

Już ukazał się numer

PRACY STRZELECKIEJ

KAŻDY ODDZIAŁ

Poświęcony sprawom wychowania obywatelskiego.

KAŻDY INSTRUKTOR

POWINIEN GO MIEĆ W SWEJ PODRĘCZNEJ BIBLIOTECE!

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

PRACA STRZELECKA POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z TURYLCZA donoszą: I my spieszymy z garstką informacji z życia strzeleckiego. Turylcze, w którym Polacy stanowią zaledwie kilkanaście procent mieszkańców i które w czasach niewoli prawie zupełnie zatraciło świadomość swej polskości, w Odrodzonej Ojczyźnie zaczyna się szybko odradzać. Budujemy w szybkim tempie Dom Ludowy, jako twierdzę i kuźnię naszego ducha, w której mają się urabiać w harcie i miłości Ojczyzny rycerze kresowi. Ojcowie nasi starsi obywatele-rolnicy skupiają się w Kasie Stefczyka, Kółku Rolniczym, Spółdzielni Mleczarskiej i t. p., my zaś, jako młody, a zarazem najżywotniejszy materiał, w Związku Strzeleckim.

Adolf Sebastjański.

* * *

Z CHEŁMA LUB. donoszą: Dnia 4 ub. m. przybył do powiatu chełmskiego referent wych. obywatelskiego okręgu Zw. Strzeleckiego Nr. II powiatowy Siemicki w towarzystwie szefa kancelarii Okręgu Z. S. ob. Smardzewskiego w celu zapoznania się z wynikami pracy wychowania obywatelskiego w myśl nowych wytycznych. Ze stanem pracy wych. obywat. zapoznali się w oddziałach Z. S.: Strupin Mały, Strachosław, Wolwinów. Deputację Królewską, oraz z kursem wieczorowym dla dorosłych strzelców w Chełmie. Ze znajomości wytycznych wych. obywat. najlepiej przedstawia się oddział Strupin Mały oddziałowego Działkowskiego, który ma piękny dorobek w postaci zasadzenia 78 drzewek w dniu 11-go listopada ub. r. jako zbiorowy wysiłek obywatelski strzelców. Oddział Strachosław oddziałowego Sierpińskiego wykazał imponującą sprawność w czasie alarmu w godzinach wieczorowych. Na alarm przybyło 90 proc. strzelców. Prawdziwą niespodzianką dla referenta okręgowego był kurs wieczorowy dla dorosłych strzelców w Chełmie prowadzony przy współpracy grona nauczycieli. Kurs ten świadczy, że strzelcy na terenie Chełma wykazują dużą żywotność we wszystkich zagadnieniach pracy państwowej. W Deputacjach Królewskich ob. Podozaski, miejscowy obywatel ziemski — serdecznie i miło przyjął przedstawicieli Zw. Strzel. oraz zapewnił im współpracę w najbliższej okolicy.

* * *

W NIEPOŁOMICACH odbyło się walne zebranie członków Z. S. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu z prezesem ob. Witkiem Stanisławem na czele. Na zebraniu było obecnych 53 członków z tego z prawem głosu 44-ch. Zebranie odbyło się w obecności delegata powiatowego ob. Wójtowicza.

* * *

Z RÓŻANEJ donoszą: Oddział nasz rozwija się zupełnie dobrze. Niezależnie od udziału w różnych obchodach i pracach kulturalno-oświatowych uprawia sport. Aczkolwiek istnieją i pracuje programowo dopiero od 1. XII. 1929 r., to wszakże postawa oddziału i karność zjednały powszechne uznanie, co zaś do prac kulturalno-oświatowych, to obok wieczorów rozrywkowo-tanecznych własnymi siłami odegrano na scenie kilka utworów historycznych i ludowych. Natomiast w dzie-

dzinie sportu dorobek nasz tak chlubnie się przedstawia, że nie koniecznie trzeba być strzelcem, aby to stwierdzić. Przedewszystkiem oddział przygotował na świadomych żołnierzy-obywateli około 30 ludzi, zaś nieodbywający czynnej służby wojskowej zespół z rezerwą uczą się i tworzą kadrę wychowania obywatelskiego. Pomimo iż nie mamy ani trenerów, ani specjalnie zaawansowanych w sporcie kierowników, będąc właściwie „materiałem surowym”, możemy poszczycić się następującymi zdobyczami: 12 oznak strzel. III kl., około 20 dyplomów, 10 żelonów, jedna I-sza nagroda w pięcioboju, jedna I-sza nagroda za strzelanie na 50 mtr. z broni rak., jedna I-sza nagroda za bieg na nartach 5 klm., zorganizowany przez kom. obw. 79 p. p. w Słomnie oraz nagroda przechodnia za bieg sztafetowy 100/4, ciężko zdobyta od zespołu powiatow. komendy pol. państw. w Kosowie Pol., przeciwnika potężnego, bo zaprawionego i trenującego, a nadto II nagroda za marsz na 30 klm. Mało tego! Każdy z nas szczerze oddany jest komendantowi oddziału i zarządowi, zasługą których jest to, że potrafili utworzyć i z takim rezultatem prowadzić nasz oddział. Wdzięczni też im jesteśmy i za naukę i za te rozrywki, niemniej natomiast wierzymy, że zarząd z łatwością dojdzie do przekonania, iż jedna para nart na 40-tu „chłopa”, to jest wcale za-mało. Zwierzchnictwo też i zarząd naszego oddziału na naszym przykładzie nacznie dowiedli, że Duch Polskości, na tych drogach nam ziemniach poleskich, znów ożył, że Ojczyzna urodzonego tu Tadeusza Kościuszki, nasza Ojczyzna — Polska, żyje i pracuje ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

M. Birukowicz.

* * *

Z MNISZKA, pow. Janów Lub. donoszą: Po przeprowadzonej reorganizacji oddział przejawia żywotność nie tylko w dziedzinie p. w., ale również posuwa się w nim praca wychowawcza, prowadzona przez miejscowego kierownika szkoły ob. Zajacę Józefa, który jednocześnie w Związku Strzeleckim piastuje godność referenta wychowania obywatelskiego. W miesiącu października i listopadzie odbyło się szereg gawęd i odczytów oraz zabawa. Obecnie oddział organizuje przedstawie-



Strzelcy oddziału Turylcze pracują usilnie nad rozbudzeniem polskości wśród mieszkańców osady, liczącej znikomą część ludności polskiej. Na zdjęciu oddział po lekcji strzelania.

nie amatorskie. Pracami p. w. kieruje ob. Fiuk Stanisław, komendant oddziału cieszący się zaufaniem oddziału, jak i całego miejscowego społeczeństwa.

* * *

W ŁAGIEWNIKACH (pow. Świętochłowice) odbyło się walne zebranie oddziału, na którym wybrano zarząd z prezesem ob. Stępem Janem na czele. Oddział liczy 90 członków, istnieją przy oddziale sekcje: piłki nożnej, koszykówki, siatkówki i teatru amatorskiego. Oddział posiada własną świetlicę, gdzie organizowane są herbatki, dochód z których przeznaczono na bezrobotnych.

* * *

W ZAGÓRZYCACH pow. Miechów w miesiącu listopadzie odbył inspekcję oddziału komendant powiatu Z. S. ob. komp. Jan Zawadzki w towarzystwie zastępcy ob. komp. Józefa Kmity i d-cy kompanii ob. Wawrzyńca Durmały, którzy stwierdzili wysoki poziom ideowy, wyszkoleniowy i organizacyjny oddziału. Przy kontroli kasy zastano gotówki około 700 zł., którą zarząd przeznacza na budowę Domu Ludowego, którego brak daje się bardzo odczuwać.

* * *

W KOZŁOWSZCZYŹNIE, pow. postawskiego praca strzelecka rozwija się bardzo intensywnie. Świadczy o tem następujące sprawozdanie, nadesłane z tej miejscowości przez naszego korespondenta: Dnia 6 wazęśnia odbyły się egzaminy strzelców z I-go stopnia. Wszyscy przeszli na stopień II-gi i obecnie przygotowują się do stopnia III-go. Dnia 23 września odbyła się inspekcja oddziału przez ob. mjr. Święckiego z Warszawy oraz komendanta podokręgu Wilno ob. Ptaszyńskiego. Strzelcy otrzymali pochwałę od obywateli inspektorów, zaś zarząd oddziału podziękowanie. W dniu 10 paźdź. oddział urządził przedstawienie, wystawiając dwie sztuki dramat. 1 akt. „Dziesiąty Pawilon” i kom. 1 akt. „Pokój do wynajęcia”. W dniu 19.X. pod kierownictwem powiatowego komendanta p. w. i w. f. odbyły się manewry oddziału naszego, oraz sąsiednich; z Łasicy i Świdna. Na manewrach były pokazywane zasłony dymne oraz rzuty granatami. Wrażenie z manewrów pomiędzy strzelcami bardzo dodatnie, to też pożądanemby było, żeby odbywały się one częściej. Zapytanie pewno, jak stoi sprawa wychowania obywatelskiego, o której sprawozdawca nic nie wspomina? Tak, nie wspominam, bo nie mam czem się pochwalić. Z przykrością muszę się przyznać, że ta dziedzina pracy jest martwa. Nikt ze starszego społeczeństwa nie pomaga nam w tej dziedzinie pracy. Nic więc dziwnego, jak pisze profesor Nytko w jednym z N-rów „Strzelca”, że dzisiejsi strzelcy przedstawiają jakąś grupę kie-

rującą się instynktem. Bo dopóki będziemy mieli takich referentów wychowania obywatelskiego jak u nas, a zdaje mi się że nigdzie lepiej nie jest, to strzelcy zawsze będą takimi, jakimi ich nazywa ob. Nytko. A i powiatowy instruktor oświaty pozaszkolnej ani razu u nas z żadnym odczytem, ani też pogadanką nie był, choć wie, jak dziedzina oświaty u nas szwankuje”.

A. Dziwiałowski.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

W GISZOWCU odbyło się zebranie oddziału Zw. Strzel. przy udziale komendanta powiatu Z. S. łącznie z klubem sportowym 26. Giszowiec, na którym klub sportowy 26. w liczbie 82 członków czynnych, biorących udział w kilku sekcjach sportowych wstąpili do Zw. Strzel., zmieniając swą nazwę na klub sportowy „Strzelec” Giszowiec.

* * *

W PAWŁOWIE odbyło się zebranie Zw. Strzel. we własnej świetlicy, w którym wzięli udział kierownicy poszczególnych sekcji Klubu Sportowego Zw. Strzel. Pawłów, przy udziale ref. W. F. ob. Bogdanowicza i ref. wych. obywat. ob. Dłubaka z Komendy Powiatu Z. S. Na zebraniu omówiono terminy zawodów sportowych na najbliższą metę.

* * *

Z SOLCA KUJAWSKIEGO donoszą: Sztafeta Związku Strzeleckiego zdobyła na powiatowym święcie p. w. w K ronowie w roku bieżącym I nagrodę w postaci srebrnego pucharu.

S. Krymski.

* * *

W PIASKACH WIELKICH, pow. Kraków oddział nie dawał dotąd o sobie żadnych wiadomości do „Strzelca”. Wybrałem się do nowego oddz., gdyż komendant jego ob. Seweryn Julian — meldował kmdzie powiatu, iż urządza indywidualne zawody marszowe w maskach gazowych. W świetlicy strzelcy już wyekwipowani i gotowi do startu. Po treningach i eliminacjach — stanęło ich do rozgrywki finałowej 7-miu. Temperaturę zawodnicy mają dobrą, pogoda jest, ale błoto porządne, a trasa marszu, który wynosi 3 km. — górzysta. Po znaku startera ruszyli strzelcy w drogę... Dla skrócenia czasu oczekiwania zwycięskiego zawodnika — podążamy z ob. prezesem i ob. sekretarzem kilkadziesiąt kroków gdzie na obszernej łące znajduje się 3-morgowe boisko sportowe oddziału, które staraniem zarządu zostanie w najbliższym czasie zniwelowane. Oddział posiada też urządzenia i przybory do siatkówki i koszykówki, uprawia te gry i rozegrał szereg meczów z okolicznymi oddziałami strzeleckimi. Z zakreślu wyłaniają się postacie w maskach gazowych z karabinkami na plecach... I-sze miejsce zdobywa, w świetnej formie, nie mając żadnej konkurencji ob. Gawrysz, przebywając przestrzeń 3 km. w czasie 25.00 m. Po ukończeniu zawodów i zdaniu ekwipunku, strzelcy żegnani przez nas, rozeszli się do domów, unosząc z sobą wrażenia z dobrze i pożytecznie spędzonej niedzieli.

Marjan Krawczyk.

STRZELCZYŃNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z RADOMSKA donoszą: W celu zasilenia funduszu polskich organizacji w Gdańsku, które od dziesięciu lat zmuszone są toczyć ciężką walkę o utrzymanie polskości przeszło 40-tu tysięcy Polaków, zawiązany został w Łodzi Wojewódzki Komitet Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej. W powiecie Radomszczańskim akcją powyższą przekazał starosta powiatowy



Strzelcy oddziału Z. S. Piaski. Wielkie podczas zawodów marszowych w maskach gazowych. W środku stoją: prezes ob. Ptaszyński i sekr. ob. Kukulski.

do przeprowadzenia oddziałowi żeńskiemu Związku Strzeleckiego, który zorganizował w Radomsku kwestę uliczną, sprzedaż żetonów i znaczków oświatowych oraz zbieranie dańków na listy ofiar. Ogółem zebrano 501 zł.; w tem 349 zł. w mieście Radomsku, resztę w powiecie.

Helena Mijasowa.

ROSNA SIŁY STRZELECKIE

Z ZAMOŚCIA donoszą: w połowie mies. listopada ub. r. zostały zorganizowane nowe oddziały Zw. Strzeleckiego w Łabuniach i w Iłowem gm. Skierbieszów. Na podstawie dokonanych wyborów na zebraniach organizacyjnych w skład zarządu oddziału Zw. Strzel. weszli: W Łabuniach ob. ob. hr. Szeptycki Kazimierz — w charakterze prezesa, Sokołowski Franciszek — wiceprezes, Syski Paweł — skarbnika, Trzeptola Sabina — sekretarza, Maśliński Franciszek — bibliotekarza oraz referenta wychowania obywatelskiego; w Iłowcu ob. ob. Skowroński Władysław w charakterze prezesa, Gryniuk Wacław — wiceprezesa, Hajduk Stanisław — sekretarza, Siwiec Wawrzyniec — skarbnika i Wójtowicz Władysław — referenta wych. obyw.

Ryszard Budzyński.

* * *

W LEŚNEJ — JANIN pow. gniewskiego w dniu 17 stycznia b. r. założono oddział Zw. Strzeleckiego. Na zebranie przybył komendant powiatowy ob. por. Lesiecki z Gniewna. Zebranie zagał miejscowy kierownik szkoły ob. Grzonka, witając zebranych, poczem udzielił głosu ob. komendantowi, który przedstawił zebranym cele i zadania Związku, poczem wybrano zarząd oddziału. Do zarządu weszli: prezes ob. Paweł Grzonka — kierownik szkoły, sekretarz ob. Jan Grzebiński, skarbnik ob. Leon Gardzielewski, kierownik wych. obyw. ob. Klemens Gardzielewski — nauczyciel, komendant ob. Władysław Gołdecki. Po wybraniu zarządu oddziału i zapisaniu się członków ćwiczących, nastąpiły przemówienia ob. Grzonki kierownika szkoły oraz Kl. Gardzielewskiego nauczyciela, którzy w gorących słowach zachęty do pracy wskazali, że Zw. Strzelecki jest jedyną organizacją przygotowującą państwu wartościowych, zdolnych, chętnych do czynnej i samodzielnej pracy państwowej obywateli-żołnierzy.

K. Gardzielewski.

* * *

W JANOWIE, POW. KATOWICE odbyło się zebranie organizacyjne grona Przyjaciół Z. S. pod przewodnictwem kmtda gł. P. P. Woj. Śląsk. ob. Żółtaszka, przy udziale kmtda pow. ob. Morelewskiego. Do grona Przyjaciół wstąpiło 34 członków.

* * *

W KRYMIDOWIE, pow. Stanisławów odbyło się zebranie organizacyjne Z. S. przy udziale członków Zarządu Powiatu (ob. kpt. Lubczyńskiego Antoniego, ob. Kotlarczuka Józefa i ob. Kurcza Franciszka). Po wygłoszeniu przemówień przystąpiono do zawiązania oddziału, tembardziej, że tamtejsza ludność bardzo przychylnie odnosi się do Związku Strzeleckiego. Bezpośrednio po zebraniu odbyło podobne w wsi Kończaki Stare przy udziale dużej liczby ludności miejscowej (ponad sto osób). Znamiennym jest fakt, że w zebraniu ostatnim wzięła również udział ludność ruska, która w tej wiosce, jak wykazała dyskusja, jest bardzo przychylna poczynaniom Związku Strzeleckiego.

* * *

ZE ŚMIŁOWIC k/Włocławka donoszą: odbyło się tu z inicjatywy ob. Tadeusza Wajcovicza, kierownika miejscowej szkoły powszechnej zebranie organizacyjne Strzelca. Zebranie zagał ob. Tadeusz Wajcowicz, wyjaśniając cel zebrania oraz przedstawiając zebranym zadania Związku Strzeleckiego w ży-

ciu społeczeństwa i państwa. Naskutek tego postanowiono zorganizować na terenie Śmiłowic oddział Związku Strzeleckiego. Na członków zapisało się 24 osoby. Następnie powołano zarząd, w skład którego weszli ob. ob.: Franciszek Stasiak — jako prezes, Franciszek Wilczyński — wice-prezes,



Zdała od ojczystego kraju w Posadas (Argentyna) nieliczna grupa emigrantów polskich, zrzeszona w oddziale Z. S. krzewi ideę Komendanta.

Edward Pałka — sekretarz, Szczepan Polnisiak — skarbnik, Seweryn Zakrzewski — bibliotekarz. Referentem wychowania obywatelskiego został ob. Tadeusz Wajcowicz. Prócz tego wybrano komisję rewizyjną, w składzie ob. ob.: Leon Batorowicz, Tadeusz Wajcowicz, Stanisław Konarski, Władysław Regulski, Tadeusz Wiśniewski. Nowemu oddziałowi życzymy pomyślnego rozwoju w pracy dla dobra Rzeczypospolitej!

J. K.

OD STRZELCÓW Z ZA OCEANU

Z POSADAS (Argentyna) piszą: Na zjeździe sierpniowym centralnych organizacji polskich w Misiones, oraz z okazji otwarcia własnego lokalu Zw. Strzeleckiego w Posadas, na wniosek Z. S. złożyli zebrani przedstawiciele towarzystw w Patronacie — hołd dla budowniczego odrodzonej Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego. Na życzenia zbiorowe odpowiedział Marszałek listem.

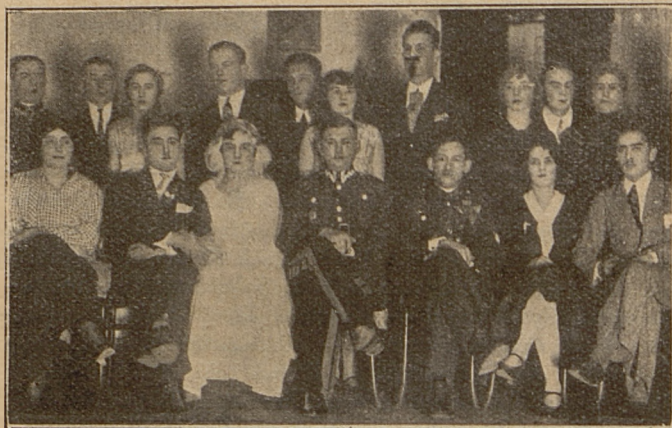
PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z WILEJKI piszą: Był tu dom magistracki, mający dawniej charakter domu ludowego. Składał się z obszernej sali ze sceną i paru pokojów. Po pewnym czasie dorobiono do tego domu przybudówkę, złożoną z czterech mniejszych ubikacji, gdzie ulokowały biura niektóre organizacje. Sala większa, jako jedyna w mieście, służyła do zebrzań, zjazdów, obchodów, przedstawień i była oddawana na ten czas bezpłatnie przeróżnym zespołom amatorskim. Dom wziął w długoletnią dzierżawę Związek Strzelecki. Salę przeznaczono na świetlicę i zabrano się energicznie do kapitalnego remontu. Sprawie tej poszedł na rękę p. starosta Jerzy Neugebauer, który sam gorąco pragnął, by świetlica z nazwy stała się świetlicą z przeznaczenia. Początkowo wszystko szło trudno i powoli z braku należytych funduszy, ale przecież dało się je jakoś wydobyć. Powołano komitet, którego pieczy remont powierzono. Weszli do tego komitetu ob. Piałucha Piotr, zast. insp. szkolnego, ob. por. Wołoszkiewicz W. pow. kmtd. Z. S. i ob. Bryja Kazimierz — inst. ośw. poz. Wysiłki komitetu około odnowienia świetlicy bardzo wydatnie poparł p. pułk. Józef Wiatr, dając bezinteresownie fachową pomoc w ludziach. Po zwalczeniu szeregu trudności zdołano remont doprowadzić pomyślnie do końca i należyście wszystkie ubikacje urządzić odpowiednio do przeznaczenia. Salę wielką przeznaczono na

świetlicę, przedstawienia i zjazdy. Pobudowano nową scenę i nowe kulisy. Zawisła też okazała nowa kurtyna, w oknach firanki, we drzwiach portjery i nad lampami wspaniałe abażury. Wszystko to praca naszych dzielnych obywateli, niedawno zorganizowanych w oddział żeński Z. S. Z boku sceny przeznaczono dwie ubikacje na garderobę dla biorących udział w przedstawieniach. Poza sceną mieści w osobnych salach kancelarja Z. S., składnica broni i sprzętu sportowego oraz szatnia teatralna. Obok świetlicy jest przedpokój, dalej obszerne pomieszczenie na garderobę dla publiczności i dwa pokoje na czytelnię i bibliotekę. Pobudowano też nowe piece, powstawiano dubeltowe okna i przeprowadzono uzupełniające instalacje elektryczne. Prace malarsko-dekoracyjne nader artystycznie wykonał ob. Niedźwiedzki. Z niecierpliwością powszechnie oczekiwano dnia poświęcenia świetlicy i uroczystego jej otwarcia. Sala wypełniona publicznością. Obecne były delegacje wszystkich organizacji na terenie Wilejki. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Śnieżko, życząc w krótkim przemówieniu, by świetlica była dostępną nietylko dla członków Z. S., ale i dla młodzieży i społeczeństwa z poza tej organizacji. Życzenie to pokrywa się z naszymi intencjami. Następnie ob. L. Zołądkiewicz — prezes pow. zarządu Z. S. udzielił głosu poszczególnym przedstawicielom: Rządu — p. Staroście Neugebauerowi, wojska — p. płk. Wiatrowi i innym. Mówcy podnosili znaczenie świetlicy, jako nowej formy pracy społ.-oświatowej i wychowawczej i życzyli jej jak najpomyślniejszego żywotnego spełnienia swych zadań. Z kolei godzinny referat p. t. „Związek Strzelecki a wychowanie obywatelsko-państwowe i obrona kraju” wygłosił ob. Bryja Kazimierz, rozwijając przed skupionymi słuchaczami dziejowe znaczenie Z. S., w walkach o niepodległość Polski i w dobie obecnej, jego troskę i pracę nad wychowaniem państwowym nietylko swych członków, ale całego społeczeństwa i troskę o obronę kraju. Po referacie nastąpiła część sceniczna. Strzelczynie miejscowego oddziału Z. S. przedstawiły publiczności kilka odtworzonych obrazków z życia obozowego i świetlicowego, przeplatanych śpiewami i deklamacjami, a wszystko to stanowiło harmonijną całość. Opracowały powyższe: referentka w ob. oddziałów żeńskich Z. S., naucz. ob. Tomaszewska i komendantka oddziału ob. Gulecka Janina. Na zakończenie odśpiewano wspólnie z całą publicznością kilka popularnych piosenek, wprawiając wszystkich w radosny nastrój, a po opróżnieniu sali przez część publiczności zorganizowano naprędce praktyczny wieczór świetlicowy. Młodzież nie chciała opuścić świetlicy, ale późna godzina zmusiła do tego. Umilkło radio, 4-lampowe, pogasły światła, opustoszały miłe i gościnne ściany, by zapełnić się życiem i gwarem systematycznie już odtąd w ciągu dni następnych. Świetlica

została oddana do użytku publicznego, ale to dopiero połowa pracy. Poważne zadania spoczywają teraz na barkach sekcji świetlicowej i kierownika świetlicy.

Kazimierz Bryja.



Kółko amatorskie Z. S. w Zdobunowie odegrało ostatnio komedję „Popychadło”. Na zdjęciu amatorzy i przedstawiciele miejscowych władz strzeleckich.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W KRAKOWIE odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy oddziału Sapersko-Wodnego Z. S. Dąbie-Grzegórzki, im. płk. dra M. Kaplickiego. Uroczystość zaszczytli obecnością pan Wojewoda Krakowski dr. Kwaśniewski, prezes Z. S. płk. dr. Kaplicki, wiceprezydent m. dr. Klimecki, prezes Izby handl.-przem. Epstein, reprezentant wojskowości kmtd miasta płk. dypl. Bogusz, starosta grodzki Małaczyński, starosta dr. Wnęk, delegat Zw. Leg. X. dr. Jaroszyński i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i autonomicznych, oraz szerokie sfery obywateli dzielnicy Dąbie. Poświęcenia dokonał ks. kan. Mac. Otwarcie świetlicy daje podstawy dalszego rozwoju oddziału sapersko-wodnego Z. S. w Dąbiu.

* * *

Z PIASKI, pow. Gestyń piszą: Z wielką radością oczekiwali nasi chłopcy chwili otwarcia nowej świetlicy. Boć przecież zima, długie wieczory, a gdzież je spędzić najkorzystniej — jak nie w świetlicy? I rzeczywiście radość człowieka ogarnia widząc codziennie 20 i więcej naszych zuchów w świetlicy. Najpierw pogadanka, referat lub odczyt, potem gry towarzyskie. Ba nawet w damkę rozpoczęliśmy konkurs, którego wyników oczekujemy w końcu tego miesiąca. Nagrodę wyznaczaliśmy wartości 5 zł. Chłopcy męczą się, ogrywają jeden drugiego, nie rozchodzi się przecież o te 5 zł., ale o to kto wygra? Kto jest najlepszym graczem w damkę w całym oddziale. Najtrudniej to z ułożeniem celowego planu wychowania obywatelskiego — mówię najtrudniej bo co najważniejsze, to podstawa wychowania naszego przyszłego wojaka-obywatela. Mamy jednak nadzieję, że wszystko pójdzie jak najlepiej, tylko chęci i wytrwałej pracy.

* * *

Z MYSŁOWIC piszą: Dzień 19. XII. 31 r. w życiu oddz. Zw. Strzel. Mysłowice jest pamiętnym i b. ważnym. Dnia tego odbyło się otwarcie świetlicy. Oceniając doniosłość środowiska, jakim wogóle w życiu strzeleckim jest świetlica, fakt otwarcia jej na terenie Mysłowic stawia daleko idące horoskopy rozwoju dalszej pracy Zw. Strzel. W pięknie udekorowanej świetlicy zgromadzili się członkowie grona przyjaciół z prezesem pułk. Ficowskim na czele, kmtd, podokr. kpt. Pitner, kmtd obwodu Z. S. Morełowski, kmtd. pow. p. w. reprezentował kpt. Stypulski, prezes oddz. Zw. Strzel. dr. Karczewski burmistrz



Strzelcy z oddziału Piaski pow. Gestyń przed świetlicą, którą niedawno objęli w posiadanie.

m. Mysłowic, prof. Merklinger, ks. dr. Kwiczala, ks. dr. Proksch oraz członkowie oddz. Zw. Strzel. i zaproszeni goście. Zebranych powitał pułk. Ficowski, który w przemówieniu zwróconem do strzelców zobrazował cierniową drogę legionów i zwrócił uwagę strzelcom na doniosłość spadku jaki dzierży po legionistach. Zkolei przemówił dr. Karczewski w imieniu zarządu grona przyjaciół Strzelca dziękując kom. Pol. Sikorze za pomoc w urządzeniu i zorganizowaniu świetlicy. Najstarszy wiekiem z obecnych legionistów ob. Wiz. Warcholik przypomniał czynny legionów i ubolewał, że nie wszyscy doceniają dziś doniosłość prac Zw. Strzel., który dzierży wysoko sztandar oddany im przez legionistów. Po pięknym przemówieniu ks. Proksza zabrał głos stary bojownik o wolność Śląska ob. Szwachor, następnie przemawiali kmdt. podokręgu ob. kpt. Pitner, który przyjął przyrzeczenie strzeleckie od kandydatów na strzelców. Po wspólnej wieczery, w czasie której przemówił pięknie ks. dr. Kwiczala ukochana Pierwsza Brygada zakończyła uroczystość.

* * *

W NOWOGRÓDKU odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego. W uroczystości wziął udział p. wojewoda Wacław Biernacki, p. wicewojewoda Godlewski, p. starosta powiatowy Jerzy Hryniewski oraz kilkudziesięciu przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych. P. Wojewoda Biernacki w dłuższym przemówieniu nawiązał do tradycji Związku Strzeleckiego, jako jeden z najpierwszych członków Związku Walki Czynnej, a następnie Związku Strzeleckiego, charakteryzując ideologię Związku oraz obecne życie organizacji. Przemówienie zakończył życzeniem jaknajpomyślniejszego rozwoju Związku Strzeleckiego na terenie Nowogródka, jak i całego Województwa i zapewnieniem o całkowitem poparciu dla Z. S. Po okrzykach na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego oddziały strzeleckie odśpiewały Pierwszą Brygadę oraz kilka innych pieśni, czem uroczystość zakończono.

* * *

Z DASZEWA, pow. Stryj piszą: Na zakończenie Tygodnia Propagandy Strzeleckiej odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia świetlicy Związku Strzeleckiego. Uroczystość poprzedziły ćwiczenia polowe na szosie Stryj-Daszowa, przyczem oddziałem nacierającym kierował ob. Srodiński, obroną zaś ob. Król. Ćwiczenia wypadły korzystnie tak dla dowódców jak i dla podkomendnych. O godz. 11-ej odbyła się w tamt. kościele msza św. odprawiona przez ks. Wiertelaka. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Bujar. Po nabożeństwie odbyła się przed przedstawicielami władz defilada oddziałów strzeleckich. Uroczystość zaszczylił obecnością: starosta Harmata, ko-

misarz rządowy miasta Stryja Kaím, poseł dr. Wojciechowski, komisarz Wnękiewicz, komisarz Got, referendarz Płaza, inż. Piłtuła, prokur. Walisch i inni. Poseł dr. Wojciechowski wygłosił przemówienie, kreśląc w krótkich słowach dzieje Strzelca i cel



Kompanja Z. S. Żółkiew na rynku miasta w czasie przeglądu, dokonanej przez płk. Pytlewskiego, d-cę garnizonu.

świetlicy strzeleckiej. Następnie komendant powiatu Tomanek w przemówieniu przypomniał szczytne hasła i idee założycieli i pierwszych członków Związku Strzeleckiego. O godz. 15-tej odbyły się zawody kolarskie, w których nagrody zdobyli członkowie Związku Strzeleckiego.

Józef Dyńko.

* * *

Z NOWEGO SĄCZA donoszą: Oddział starosądecki nie miał dotychczas odpowiedniej świetlicy stosownie do wielkości Z. S. i potrzeb miejscowego społeczeństwa. Z trudem udało się referentowi i komendantowi prof. Chłapowi wynaleźć i urządzić świetlicę. Jeżeli chodzi o wewnętrzne urządzenie świetlicy, to tak wspaniałego i harmonijnego nie ma cały powiat nowosądecki. Przedewszystkiem pociąga wzrok barwnością i doбором kolorów ogromny orzeł strzelecki, wykonany dzięki współpracy strzelców z legionistami. Zeszło się tutaj przy wspólnym wysiłku stare ideowe pokolenie z młodszem, dorastającym. W uroczystości otwarcia świetlicy w dniu 24 stycznia b. r. brał udział nietylko oddział strzelecki, były tutaj reprezentowane wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa, Wiele trudu włożono w wykonanie krzeseł i stołów. A zrobiono to wszystko własnymi siłami bez jakichkolwiek subwencji czy pożyczek. Życie świetlicowe będzie teraz szło normalnym torem.

Bol. Nytko.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W ZDOŁBUNOWIE kółko amatorskie Zw. Strzel. odegrało komedię „Popychadło” w 4-ch aktach, osnutą na tle stosunków społecznych. Czysty dochód z biletów przeznaczony został na bezrobotnych, budowę kościoła w Zdobunowie i na cele kult.-ośw. oddziału. Komedia odegrana była z zapałem i całym oddaniem się amatorów, co wywołało wśród zebranego miejscowego społeczeństwa bardzo dużo śmiechu i humoru.

K. Rudowski.

* * *

W SVOJATYCZACH k. Baramowicz oddział Związku Strzeleckiego odegrał przedstawienie, które wypadło bardzo pomyślnie. Sala przepełniona była widzami, których przyciągnęła ciekawość strzeleckiej sztuki „Jego Kaprańska Mość”. Przedstawienie zostało odegrane nader pomyślnie, za co udziałowcy byli nagrodzeni hucznymi oklaskami przez widzów. Po przedstawieniu wszyscy, którzy brali udział w tej sztuce, na scenie odśpiewali I-szą Brygadę. Widzowie opuszczali salę



W dniach 16 — 19.XII. ub. r. odbył się w Horochowie kurs świetlicowy. licznie obsesany przez ref. wych. obyw. Z. S.

i cieszyli się bardzo, że i na wschodnich rubieżach Polski praca kulturalno-oświatowa w szybkim tempie posuwa się naprzód. Dochód z przedstawienia użyto na zakup sprzętu sportowego.

Wacław Halaburda.

* * *

W KOŃCZYCACH sekcja teatralna Zw. Strzeleckiego odegrała sztukę „Gwałtu co się dzieje” przedstawienie bardzo dobrze wyreżyserowane i przyjęte przez obecnych bardzo mile. Sala wypełniona szczelnie, co świadczy o przychylności społeczeństwa dla Zw. Strzel. i o intensywnej pracy sekcji teatralnej Z. S. Działalność sekcji zwłaszcza w pasie nadgranicznym zasługuje na specjalne podkreślenie. Po przedstawieniu odbyła się wieczornica, która wypadła b. udatnie.

* * *

W NAKLE w dniu 3. I. 32 urządził oddział Z. S. przedstawienie teatralne, na którym odegrano 3 sztuczki ludowe. Po przedstawieniu odbyła się wieczornica.

* * *

W GIESZOWCU sekcja teatralna Zw. Strzel. odegrała sztukę „Prządka pod krzyżem”. Sztuka bardzo starannie opracowana, została przez publiczność z aplauzem przyjęta.

* * *

W RYBNEJ, powiat Tarnowskie Góry, oddział Zw. Strzeleckiego odegrał ostatnio dwie sztuki pod tytułem „Żyj Polsko” i „Jego Kaprańska Mość”. — Strzelcy wywiązali się ze swych ról znakomicie, o czym świadczyły długo niemiłkące oklaski publiczności, która salę zupełnie zapełniła. — Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry 11 pułku piechoty przeciągnęła się dość długo. Czysty zysk w kwocie 80 złotych przeznaczono na cele organizacyjne.

SKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

Z JAMIN piszą: odbyło się tutaj święto kompanijne, na które złożyło się: nabożeństwo w miejscowym kościele, defilada oddziałów Z. S. oraz uroczysta akademja poprzedzona wyświęceniem świetlicy oddziału Z. S. Jaminy, przez miejscowego ks. proboszcza Józefa Grodzkiego. Podczas akademji przemawiali: prezes zarządu komp. Z. S. Wacław Dziubiński i ob. Wacław Ruczek, następnie wypełniona została deklamacjami dzieci szkoln., strzelców i strzelczyń, śpiewem chóralnym, zakończona wreszcie inscenizowaną piosenką: „Idzie Maciek bez wieści”. Przyrzeczenie w tym dniu złożyło siedmiu strzelców, między którymi przeważnie są komendanci oddziałów. Podczas akademji sala po brzegi była wypełniona publicznością, która na zakończenie wspólnie ze strzelcami odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Świetlica została nazwana imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wacław Ruczek.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W KRAKOWIE w dniu 28 ub. m. odbył inspekcję Kmdt Okr. V Z. S. Komendant Główny ob. płk. Rusin Władysław, po czym z mjr. Nałmskim wziął udział dnia 29 ub. m. w odprawie

Kmdtów Powiatowych Podokręgu Śląskiego w Katowicach, na której dotychczasowy Komendant Podokr. kpt. Ślęczka oddał urzędowanie swemu następcy kpt. Pittnerowi. Kpt. Pittner znany jest w szeregach strzeleckich jako b. legionista I Brygady, oraz szczerze współpracujący ze Zw. Strzel. na stanowisku Kmdta Obwodu P. W. 73 pp. i komendanta letniego obozu strzel. w Zakrzowie w 1930 r.

* * *

W NOWYM SĄCZU odbyło się zebranie zarządu powiatu Z. S., połączone z odprawą referentów wych. obyw., urzędzone przez komendę powiatu. Zebranie zaszczylił obecnością p. starosta dr. Łach, oraz przedstawiciel D-ctwa I. p. p. i powiat. kmdt. p. w. Pierwsza część zjazdu poświęcona była ogólnym sprawom powiatu Z. S. W części drugiej, która poświęcona była odprawie ref. wych. obyw. wygłoszono dwa referaty o pracy świetlicowej.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

Z BORSZCZOWA donoszą: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło ob. inspektora szkolnego Jana Rygla na własną prośbę z Borszczowa do Zaleszczyk. Chcąc odchowującym ob. Inspektorowi dać specjalny wyraz swego umiłowania i przywiązania, nauczycielstwo całego powiatu uchwaliło urządzić uroczyste pożegnanie. Ponieważ ob. Inspektor Rygiel był prezesem Powiat. Zarządu Zw. Strz. członkowie Zarządu wraz z korpusem oficerskim Zw. Strz. w powiecie uchwalili wziąć udział w pożegnaniu. Obyw. Prezesa korpus oficerski Zw. Strzel. żegnał z delegacjami oddziałów Zw. Strz. w powiecie. Na pożegnanie przybył p. major Wyderko Dca Garnizonu K. O. P. Borszczów i komendant powiatowy p. w. i w. f. Podczas pożegnania podkreślano zasługi ob. Prezesa Jana Rygla, jakie położył dla Zw. Strzel. na terenie powiatu.

Izidor Jabłoński.

ZAPRAWIAMY SIĘ W MARSZACH

Z WARSZAWY, z oddziału Powązki donoszą nam, że przygotowania do Marszu Sulejówek—Belweder odbywają się w bardzo gorącym tempie. Odbyła się właśnie ostatnio eliminacja zawodników i kompletowanie drużyny, która weźmie w marszu udział. Praca oddziału jest ułatwiona dzięki obywatelskiemu stanowisku warszawskiej wytwórni obuwia J. Blunck, która na prośbę o sprzedanie 13 par obuwia sportowego po niższych cenach, ofiarowała bezpłatnie wyborowe obuwie dopasowane do nóg zawodników, nie żądając za nie ani grosza. Marszowy sport strzelecki ma swoich przyjaciół, dzięki którym praca sportowa może rozwijać się znacznie szybciej.

PAMIĘTAJCIE O KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM „STRZELCA”

W następnym numerze podamy jeszcze raz warunki konkursu oraz wykaz nagród

KAŻDY STRZELEC I KAŻDA STRZELCZYNI STAJE DO KONKURSU!



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



STRZELEC, A ŻYCIE CODZIENNE

Czytamy raz po raz o uroczystościach strzeleckich, o pochodach z okazji świąt narodowych i o różnych wystąpieniach Zw. Strzeleckiego na zewnątrz. I gdyby ktoś sądził o czynnościach Strzelca z tych sprawozdań, mógłby powziąć wyobrażenie, że Związek Strzelecki istnieje tylko „od parady”, że jego głównym zadaniem to uroczystości i zabawy. Ale tutaj musimy sobie zdać sprawę z jednej rzeczy: gdy urządzamy uroczystości strzeleckie, to również poto, aby ogół społeczeństwa stwierdził naocznie rozwój Z. S., jego karność i świetną organizację. Lecz poza temi widocznymi objawami życia strzeleckiego kryje się cięcha, codzienna, szara praca, praca prowadzona w świetlicy, na polu ćwiczeń i wszędzie tam, gdzie znajdują się strzelcy.

I właśnie ta część działalności strzeleckiej jest najważniejsza. Nie na błyszczącym wyekwipowaniu lub efektownym odbywaniu parady, polega zadanie strzelca, ale na pracy, która ma na celu stworzenie jednakowo myślących i działających jednostek w naszym społeczeństwie.

Strzelec ma zawsze i wszędzie sposobność do wykonywania swej misji, dlatego w każdej sytuacji życiowej może on przyczynić się do krzewienia swoich

idej. Można by rolę strzelca porównać do światełek palących się w ciemną noc, przybywa ich coraz więcej i niezadługo przyjdzie chwila, kiedy ciemności niezrozumienia obowiązków obywatelskich rozjaśnią te ognie coraz liczniej gorejące na polskim horyzoncie. Strzelec powinien być krzewicielem idei tężyzny duchowej i fizycznej, tam gdzie się znajduje, gdzie go losy rzucą. A więc przede wszystkim w kółku rodzinnym, w fabryce, wśród kolegów przy warsztacie, na wsi wśród sąsiadów i t. d. — Jest to praca bardzo często niewdzięczna, narażać się będziemy na drwiny od nieżyczliwych lub też spotkamy się z zupełną obojętnością, ale nie powinno to nas zrażać. Siłę do tej pracy da nam przeświadczenie, że służymy dobrej sprawie, że celem naszym jest wielkość Polski. Wszyscy dążymy do uczynienia z Polski potężnego mocarstwa, niewielu jednak dąży do tego planu i według dobrze obmyślanej metody. Jedynie Zw. Strzelecki opiera się na podstawach, które zapewniają mu korzystny rezultat: piękne owoce pracy.

Jesteśmy krzewicielami myśli państwowej, dokonujemy wielkiego dzieła wychowania obywatelskiego ogółu. To też pamiętajmy o naszej misji i z godnością oraz poczuciem, że służymy wielkiej sprawie spełniajmy nasz obowiązek.



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY POWIATOWEJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W RAWICZU. Z inicjatywy prezesa powiatowego Z. S. ob. Junozysa Andrzeja naczelnika więzienia karnego w Rawiczu i komendanta powiatowego Z. S. ob. Dziemidowicza Kazimierza, komisarza straży granicznej obchodzono w dniu 2 lutego w Rawiczu uroczysty obchód jubileuszowy ku uczczeniu zasług J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego oraz poświęcenie świetlicy powiatowej Z. S. imieniem Jego Ekscelencji. Zarząd powiatowy Z. S. wspólnie z komendantem powiatowym zwrócił się do J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego z prośbą o zezwolenie nazwania nowo urządzonej świetlicy powiatowej Z. S. imieniem Jego Ekscelencji. W dniu 15 stycznia 1932 roku na ręce prezesa ob. Juczysa nadeszło następujące pismo: „Wielmożny Obywatelu Prezesie! Wdzięcznym sercem przyjmuję dowód pamięci i życzliwości Z. S. powiatu Rawicz, wyrażonej listem z dnia 11 stycznia b. r. Z miłą chęcią zgadzam się na na-

zwanie świetlicy powiatowej Z. S. moim imieniem. Pracom strzeleckim na terenie Rawicza z całego serca błogosławię. Pełen oddania i wdzięczności Władysław Bandurski Biskup. Wilno dnia 14.I. 32". Uroczysty obchód jubileuszowy miał następujący przebieg: Godz. 9.30 zbiórka oddziałów strzeleckich przy świetlicy pow. Godz. 10 wymarsz do kościoła parafialnego o 10.30 msza św. celebrowana przez ks. kap. Freidberga, po nabożeństwie odbyła się defilada bataljonu strzelców i innych związków przed władzami pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. O godz. 12.30 zagał akademję jubileuszową w Strzelnicy Bractwa Kurkowego przy przepełnionej sali p. płk. rez. Szozaniecki. Następnie przepiękny referat wygłosił Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego p. Wesołowicz, który w szerokich zarysach scharakteryzował zasługi Ks. Biskupa Bandurskiego. Orkiestra korpusu Kadetów i chór połączony z orkiestrą uczniów Sem. Naucz. uzupełniły program akademji. O godz. 14-tej wśród pod-

niosłego nastroju odbyło się poświęcenie świetlicy przy udziale władz strzeleckich, wojskowych i cywilnych. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Friedberg, który podniósł znaczenie świetlicy dla młodzieży Z. S. Po przywitaniu gości i wygłoszeniu krótkiego referatu przez prezesa ob. Junczysa przemawiali przedstawiciele władz, składając równocześnie życzenia rozwoju i krzepienia ducha strzeleckiego zgodnie z ideologią pierwszego wojownika o Niepodległość Polski Marszałka Piłsudskiego. Po poświęceniu świetlicy odbył się wspólny obiad w Sali Rycerskiej Korpusu Kadetów Nr. 3 w bardzo miłym i serdecznym nastroju. W obiedzie wzięli udział reprezentanci władz na czele z p. Starostą Ekkertem i Komendantem Korpusu pplk. Wilczyńskim. Władze strzeleckie były reprezentowane przez Prezesa Zarządu Okręgowego Z. S. prof. dr. Kurkiewicza i Komendanta Okręgu VII. Z. S. kpt. Orlicza. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością również Inspektor Straży Granicznej z Poznania Zięba i Naczelnik Wydziału z Województwa kpt. Szczepanowski. W obiedzie wzięli udział batalion strzelców. O godz. 16-tej staraniem ob. prezesa Junczysa odbyło się przedstawienie dla strzelców w więzieniu karnym, gdzie odegrano sztukę w 3-ch aktach Orwicza „Jego Kaprańska Mość”. Należy podnieść, że w ostatnich czasach na terenie powiatu Rawickiego oddziały strzeleckie, ilość których dochodzi do 10, rozwijają się bardzo pomyślnie, dzięki niezmordowanej pracy zarządu powiatowego z prezesem powiatowym ob. Junczysem i komendantem powiatowym ob. Dziemidowiczem. Nadmienić również należy, że p. Starosta Powiatowy Ekkert, prezes T-wa Przyjaciół Strzelca i przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. poparł poczynania zarządu i komendy powiatowej Z. S. w urządzeniu świetlicy i biblioteki, otaczając stale swoją opieką Zw. Strzelecki. Daj Boże, aby ta placówka przyczyniła się dla dobra naszej Ojczyzny.

* * *

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO W STRZELNIE. Oddział p. w. kobiet Związku Strzeleckiego w Strzelnie urządził obchód powstania 1863 r. Zebrały się licznie członkinie Z. P. O. K. i obyw. z kierownictwa powiatu Zw. Strzeleckiego. Ob. Prandecka zagała zebranie, mówiąc, że rocznicę powstania styczniowego cały naród polski wspomina z głęboką czołą. W dziejach walk o niepodległość jest to fragment



Z przedstawienia „Jego Kaprańska Mość”, urządnego przez oddział Z. S. Karnowa. W środku siedzi referent wych. obyw. oddziału ob. Lisowski.

tragiczny i najbardziej bohaterski. Powstańcy, walcząc na terenie byłego zaboru rosyjskiego mieli przeciwko sobie przemoc uzbrojonych i wyćwiczonych wojsk regularnych. Nazwano ich szaleńcami, ale to szaleństwo ich dało w przyszłości korzyści realne. Przekonali świat, że naród polski nawet w największym ucisku walczy o wolność, a umierając wierzy w zwy-

cięstwo. Potem utwór „Śmierć powstańca” deklamowała ob. Lewandowska. Utwór był wypowiedziany pięknie z odczuciem jego treści i nastroju. Następnie ob. Niżnikiewiczówna wygłosiła odczyt, w którym określiła nastrój społeczeństwa polskiego w powstaniu listopadowym, straszny ucisk Polaków w rosyjskim zaborze, warunki w jakich powstanie wybuchło. Odczytała z pamiętników powstańców kilka opowiadań o walkach powstańców, o bohaterstwie żołnierzy polskich i kobiet polskich, o wielkiej ich ofiarności dla przyszłej Polski niepodległej, której nie mieli oglądać, a w której zmartwychwstanie wierzyli. Wezwała zebrane członkinie w myśl testamentu powstańców i wielkich wieszczów naszych do ofiarnej pracy dla wolnej Ojczyzny, której nam Bóg doczekać pozwolił. Praca nasza dla Ojczyzny powinna być nie tylko przedmiotem odświętnych wzruszeń, ale spełnieniem szarych obowiązków, wyzbyciem się egoizmu. Następnie chór złożony z 4 członkiń i 2 uczniów Wilczyńskich odśpiewał „Jak to na wojenne ładnie”. Dalej opowiadanie z utworu „Kryjaki” o straceniu Rządu Narodowego odczytała ob. Wieczorkiewiczówna. Utwór „Marsz Sybirski” deklamowała pięknie ob. Wilczyńska. Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”.

* * *

„OGNIWO” W ŚREMIE. Przyjaciele Zw. Strzeleckiego zdobywają się raz po raz na czyn, który im przynosi chlubę, a Strzelcom duży pożytek. Otóż w Śremie Koło Studentów przyjaciół Zw. Strzel. założyło miesięcznik „Ogniwo”, którego pierwszy numer mamy przed sobą. Na numer składa się artykuł wstępny traktujący o zagadnieniach bieżącej polityki, następnie widzimy tam artykuł poświęcony zagadnieniom państwowym, a w końcu jest kilka mniejszych notatek z aktualnych wydarzeń. Poza tym kronika miejscowa i kronika zamiejscowa informuje o życiu strzeleckim w Śremie i okolicy, a kącik humorystyczny dostarcza czytelnikowi kilka niezłych „kawałów”. Choć ramy miesięcznika są skromne, to jednak z radością witamy ten objaw ruchliwości przyjaciół Z. S., gdyż znamionuje on chęć do pracy i konkretne dające wyniki. Powinien być „ruch w interesie”, jak się to mówi i tylko wtedy możemy obudzić tych, co jeszcze drzemają, albo, co gorsze, śpią snem twardym i nie orientują się w pożyteczności pracy strzeleckiej. A więc — przyjaciele Z. S. w Śremie do pracy! na dalszą drogę Waszej pracy — serdeczne „Szczęść Boże”.

Jotem.

* * *

„JEGO KAPRAŃSKA MOŚĆ” na deskach teatru Z. S. Dzięki staraniom kierownika szkoły, referenta oświatowego Strzelca w Karnowie, pow. Wyrzysk, por. rez. ob. Lisowskiego, w święto Trzech Króli odegrali członkowie tutejszego oddziału Z. S. sztukę p. t. „Jego Kaprańska Mość”. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań nadspodziewanie dobrze, za co nie szczędzono im oklasków. Dochód z imprezy przeznaczono na wyieczkę, którą oddział tutejszy zamierza w maju b. r. odbyć do Gdyni.

* * *

PRACA STRZELECKA NA PAŁUKACH. Piszą do nas z Wągrowca: Praca w Zw. Strzeleckim na naszych zachodnich rubieżach, postępuje w oddziałach Zw. Strzel. w pow. wągrowieckim, a przede wszystkim w oddziale wągrowieckim. Walne zebranie, które odbyło się w sobotę dnia 23 ub. m. w lokalu ob. Grabarza zobrazowało intensywną pracę w tym kierunku. Posiedzenie zagał prezes ob. Kubanek, witając delegata zarządu pow. ob. Ptaka, adj. komendy pow., ob. Dziewięckiego, członkinie i członków oddziału, oraz przedstawiając porządek obrad. W wyborze prezydium zaproszono na przewodniczącego prof. Ptaka, do pira ob. Kaźmierowskiego a na asesorów: obywateli Dziewięckiego i Przybylskiego. Obszerny protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał zast. sekr. ob. Pawlak.

W międzyczasie przybył prezes zarządu pow. ob. prof. Wojnarowski i sekr. ob. prof. Kempf, których powitał przewodniczący. Prof. Wojnarowski na gromkie powitanie uczestników posiedzenia, odpowiedział z właściwą sobie swadą oratorską, kilka serdecznych słów, zachęcając do pracy organizacyjnej, które napełniły gorącą otuchą słuchaczy i zrodziły podjęcie do dalszych owocnych wysiłków na niwie strzeleckiej. Prezes ob. Kubanek omówił zarys tworzenia się oddziału węgrowskiego, który powstał 28. II. 30 r., przedstawił położenie oddziału, które jest bardzo pomyślne. A mianowicie przy oddziale utworzono: Klub Sportowy „Strzelec”, sekcję marynarską. Urządzono 26. XII. 31 r. gwiazdkę, podczas której obdarowano 50 członków. Dalszy stan oddziału przedstawił w zast. chorego sekretarza ob. Pawlak, podając radosne cyfry rokujące rozwój i przyszłość oddziału. Zebrani oddz. odbyto 12, zarządu 20, okólników z Komendy Pow. otrzymano 38. Sekretarz załatwił 26 spraw. Oddział liczy 104 członków i 9 członkiń. Wysłano delegację do Chodzieży i teleg. gratulacyjny do ks. Biskupa Bandurskiego. Ze sprawozdania skarbnika ob. Szwabińskiego dowiedzieliśmy się, że dochód kasy sięgał sumy 2443 zł., a rozchód 2400 zł. Wydatkowano pieniądze przedewszystkiem na urządzenie świetlicy za 390 zł. Majątek oddziału wynosi 404 zł. Budżet na rok 1932-33 uchwalono na 1200 zł. Komendant ob. Suchocki zawiadomił zebranych, że oddział brał udział we wszystkich uroczystościach państwowych; odbył 17 ćwiczeń terenowych: 6 wykładów świetlicowych; strzelań 4. Odnosił strzel. III kl. zdobyło 4 członków. Również członkowie oddz. zdobyli kilka nagród w zawodach sportowych. Przewodniczący komisji rewizyjnej ob. Wzięch, stwierdził zgodność kasy z rachunkami i wniósł o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, do czego uczestnicy jednogłośnie się przychyliłi. W dowód uznania wysiłku dotychczasowych czł. zarządu, jaki położyli nad organizacją oddziału uczestnicy wybrali ten sam zarząd z małymi zaletami zmianami. W skład nowego zarządu weszli: ob. Kubanek W. — prezes. Kaźmierowski — wiceprezes, Anders — sekretarz, Jarczak — zast. sekr., Szwabiński skarbnik, Nowakowski — zast. skarbn., Szwabiński — gosp. świetlicy, Poznańska Br. — zast. gosp. świetlicy, Pawlak — bibliotekarz, Komisję rewizyjną tworzą ob. ob. Kaniewski, insp. Ekwiski i Duda, zast. ob. Knychala i Kasprowicz. Po ukonstytuowaniu się zarządu ustąpił przewodniczący prof. Ptak, którego obecni obdarzyli gorącymi oklaskami za energiczne prowadzenie obrad, podczas których panowała miła i harmonijna atmosfera — a prowadzenie dalszego posiedzenia objął nowoobрани prezes ob. Kubanek. Po wyczerpaniu się porządku obrad prezes zamknął posiedzenie a licznie zebrani członkowie na zakończenie odśpiewali w wzniosłym nastroju „I. Brygadę”!

* * *

PRACA OŚWIATOWA Z. S. W KALISZU. W dniu 7 lutego r. b. zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego w Kaliszu w świetlicy oddziału rozpoczął cykl wykładów dla wszystkich mieszkańców Kalisza, a w pierwszym rzędzie dla strzelców i ich rodzin. Wykłady te będą odbywać się w każdą niedzielę, przy czym tematem ich będą sprawy gospodarcze, społeczne i polityczne doby obecnej oraz oświatowe z zakresu historii i geografii, prawa oraz medycyny. Główny nacisk będzie położony na ideologię strzelecką. Pierwszy wykład p. t. „Strzelec a Niepodległość” został wygłoszony przez b. posła na Sejm Ustawodawczy ob. Festerkiewicza, a następnie został pogłębiony przez prezesa zarządu powiatowego Z. S. ob. inż. Bujnickiego. Wykład spotkał się z wielkim zadowoleniem i aplauzem słuchaczy.

* * *

Z GULCZEWA piszą: Niedawno, bo zaledwie 4 miesiące Związek Strzelecki Gulczewo, powiatu wrzesińskiego, realizując program wyszkolenia i wychowania obywatelskiego na okres zimowy, zamienił częściowo plac ćwiczeń na pracę świetlicową.

Dzięki niestrudzonej i energicznej pracy i poświęceniu ze strony ob. Gulejewskiego Wincentego, miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej, Szuby Jana prezesa Z. S. m. Gulczewo i instr. nadzwyczaj energicznego Cieslewicza Stefana, oddział tamtejszy okazuje dużo żywotności i energii. Na święta Bożego Narodzenia, dzieci Szkoły Powszechnej oraz członkowie Zw. Strzeleckiego odegrali sztuczkę pod tytułem: „Wojciechowa - Żukowa”. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe i na ulepszenie świetlicy. Nowo zorganizowanemu oddziałowi — Szczęść Boże.



Strzelcy oddziału Z. S. Gulczewo odegrali wraz z dziećmi miejscowej szkoły powsz. sztuczkę „Wojciechowa - Żukowa”. Na zdjęciu „amatorzy” wraz z reżyserem ob. Golejewskim.

KU CZCI J. E. KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Ruchliwy i żywy oddział Związku Strzeleckiego w Błaszach, pow. Kaliskiego, urządził w dniu 31 stycznia r. b. akademję ku czci J. E. ks. Biskupa Bandurskiego. Główną część programu stanowiło przedstawienie amatorskie. Wystawiony został dramat w 4ch odsłonach p. t. „Wieżień Magdeburga”. Sala licząca 3000 miejsc była kompletnie przepełniona. Wykonanie poszczególnych ról jak na amatorów pierwszorzędne, co z uznaniem przyznali wszyscy obecni. Reżyserował i główną rolę odegrał ob. Szczepański, któremu publiczność nie szczędziła oklasków. Dodać należy, że oddział miejscowy przejawia żywotność bardzo często, co w dużej mierze jest zasługą prezesa oddziału kierownika miejscowej szkoły ob. Ottona Kappesa, który nie szczędzi trudów i zmierza do postawienia oddziału na jednym z pierwszych miejsc w powiecie.

* * *

Z GOWARCZOWA piszą: Ponieważ czytam „Strzelca” i spotykam wzmianki o wielu powiatach, gdzie ruch strzelecki się dobrze rozwija, a o naszym powiecie nic, przeto spieszę też coś donieść. U nas w Końskich odbyła się ostatnio konferencja w sprawie Strzelca i na podstawie tej konferencji działalność została ożywiona. Założone zostały 4 pododdziały: Brzeźnica — 20 ludzi, Borowiec — 20, Gowarczów — 36. Nasz oddział nazywa się „Gowarczowski” i liczy 100 ludzi. Prezesem oddziału jest ob. Ciesielski.

T. Boruski.

* * *

KOMPANJA STAWISZYN ZW. STRZELECKIEGO NA ĆWICZENIACH. W dniu 31 stycznia r. b. ośrodek Stawiszyn celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego zarządził koncentrację w Stawiszynie powiatu Kaliskiego oraz ćwiczenia w Petrykach. Na koncentrację przybyli z Kalisza: powiatowy komendant p. w. i w. f. por. Otwinowski, członek zarządu pow. Z. S. Emil Sztark mjr. oraz powiatowy komendant Z. S. A. Turczynowicz, któremu raport złożył dowódca ćwiczeń ob. por. Pa-

luch Michał komendant oddziału Korzeniew. Następnie rozpoczęły się ćwiczenia, przyczem strzelcy podzieleni na dwie grupy przedstawiali: powstańców atakujących i moskali broniących Petryk. Po zakończeniu omówienia dokonał ob. por. Paluch, a następnie powiatowy komendant p. w. por. Otwinowski, który nawiązując w przemówieniu do powstania styczniowego i omawiając bohaterstwo powstańców, wezwał obecnych strzelców do wytrwałości w pracy.

KONCENTRACJA KOMPANII ZW. STRZELECKIEGO W CHOCZU. W dniu 24 stycznia r. b. została zarządzona koncentracja kompanii Związku Strzeleckiego w Chocz u powiatu Kaliskiego oraz ćwiczenia miejscowych oddziałów w Kuźni gm. Chocz. Koncentracja, jak i ćwiczenia zostały zarządzane celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Na koncentrację przybyli wiceprezes zarządu powiatowego Zw. Strzeleckiego ob. Buczkowski Mieczysław oraz powiatowy komendant pw. i wf. por. Otwinowski. Kierownikiem ćwiczeń był ob. Lis Marjan nauczyciel z Chocza, sekretarz zarządu oddziału Zw. Strzeleckiego także. Oddziały strzeleckie w ćwiczeniach zostały podzielone na dwie grupy. Po zakończonych ćwiczeniach, które w efekcie dały zwycięstwo przez powstańców Kuźni, zostało dokonane omówienie ćwiczeń przez ob. Lis Marjana, a następnie wiceprezes zarządu powiatowego ob. dyrektor Buczkowski w przemówieniu zażądał obecnych strzelców do dalszej i wytrwałej pracy, a powiatowy komendant pw. i wf. por. Otwinowski wygłosił dłuższe przemówienie o powstaniu styczniowym i bohaterstwie powstańców których pamięć została przez strzelców uczczona zapalem i karnością okazaną w czasie ćwiczeń.

UROCZYSTOŚĆ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Oddział Związku Strzeleckiego w Gostyniu urządził uroczystość powstania styczniowego. Oddział złożył na cmentarzu wieńce na grobach Uczestników Powstania: ś. p. Józefa Kiżwałtra i Feliksa Zielińskiego. Po odmówieniu modlitwy i zachowaniu 3 minut ciszy wyruszył oddział za miasto, gdzie zapalono wici. Podobne uroczystości odbyły się w innych miejscowościach powiatu.

NOWY ODDZIAŁ Z. S. W DĄBRÓWCE pow. RAWICZ. W Dąbrówce z inicjatywy ob. ob. Olejniczaka St., Jarożka, Szczepana i Naskręta Romana zostało zwołane zebranie tutejszych obywateli w szkole. Celem zebrania było założenie Zw. Strzeleckiego. Po przemówieniach ob. Olejniczaka i ob. Naskręta wszyscy zebrani zgłosili swój akces na członków. Po założeniu oddz. przystąpiono do obioru zarządu. Zarząd obrano w następującym składzie ob.: Naskręt Roman jako prezes, ob.

Marciniek Jan jako wiceprezes, ob. Jarożek Wiktor jako sekretarz, ob. Skotarek St. jako skarbnik, ob. Skotarek Wojciech i Pobudek Antoni jako ławnicy.



Nowy oddział Z. S. w Dąbrówce pow. Rawicz. Zdjęcie po zebraniu organizacyjnym. W pierwszym rzędzie siedzą: kmtd. pow. ob. Dziemidowicz, prezes pow. ob. Jamczys i prezes oddz. Dąbrówka ob. Naskręt.

KOLEJOWE P.W. Okr. POZNAŃ

POZNAŃ-DWORZEC. Ognisko Kolejowego P. W. Poznań-Dworzec, Poznań Oddz. Mech., Poznań Oddz. Drog. i Poznań Mag. Zas. urządziły dnia 1.II 1932 r. we własnej świetlicy na dworcu w Poznaniu skromną uroczystość z okazji Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Świetlicę zapelnili członkowie K. P. W. z rodzinami. Uroczystość zaszczylił obecnością delegat sztabu głównego p. ppłk. dypl. Centnerowski. Okolicznościowe przemówienie zakończone okrzykiem na cześć Prezydenta wygłosił Prezes Zarządu Okręgu K. P. W. p. dyr. Stabiński. Część muzyczną wykonała orkiestra K. P. W.

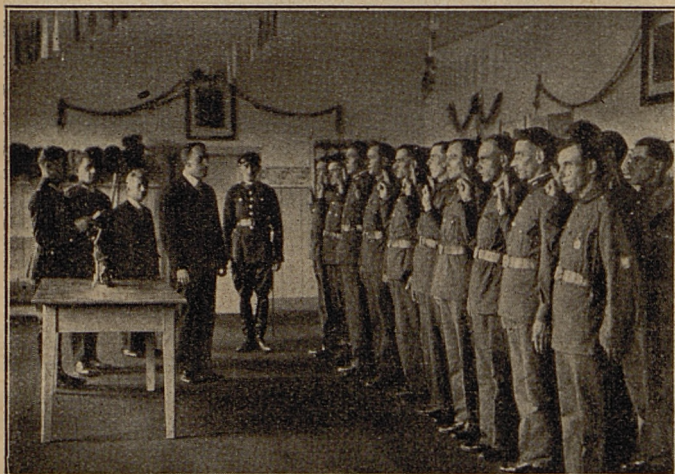
GNIEZNO. Ognisko Kolejowego P. W. wystawiło dnia 1.II 1932 r. kompanię z orkiestrą, które uczestniczyły w nabożeństwie, pochodzie i defiladzie urządzonej przez miejscowy Komitet, z okazji Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ig. Mościckiego. Poza tem wzięli kapewiaczy udział w uroczystej akademii.

ZE SCENY POZNAŃSKIEJ

TEATR OPERETKA „UŚMIECH”.

W teatrze „Uśmiech” idzie od przeszło tygodnia znana przedwojennego wyrobu operetka „Hrabia Luxemburg” Lehara. Przypominają się nam dawne piękne melodje, a sama treść miła i wesoła świetnie daje pole do popisu aktorom. Hrabia Luxemburgiem jest p. Raczkowski, uroczą jego żonę, p. Wańska, która gra primadonnę opery paryskiej pannę Didier, drugą zaś parę zakochanych tworzy miły p. Sendeki i p. Fontanówna, której wdzięk, temperament i zdolności artystyczne zdobyły już dawno serce Poznania. Bardzo dobry jest też p. Szpin-gier, jako stary książę Rumuneszti, dyplomata przedwojenny, który chcąc poślubić sławną śpiewaczkę paryskiej opery, wydaje ją wprzód zamąż za Luxemburga, aby w ten sposób pozyskała ona znane nazwisko i mogła następnie być jego żoną. Cała kombinacja nie dochodzi oczywiście do skutku, bo małżeństwo z Luxemburgiem obliczone na jego nazwisko, staje się małżeństwem z miłości i młoda ta para już się nie rozłącza. Poza świetną grą artystów, wypada podkreślić bardzo gustowne i efektowne tualety pań Fontanówny i Wańskiej, oraz pięknie zaaranżowane tańce pary tancerzy i dobrego zespołu girlsów. Publiczność bawiła się wyśmienicie.

Jotem.



Przyrzeczenie strzeleckie oddziału Z. S. Kościan odebrał p. starosta w świetlicy oddziałowej.

ZACZĘLIŚMY OD SIATKÓWKI

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Z wielkim trudem zdołano w oddziale zebrać potrzebną kwotę. Żarty powiedzieć: piłka i siatka — w porównaniu ze szczupłymi zasobami strzelców. Wreszcie pieniądze już były i wysłani do Wilna delegaci przywieźli wyczekiwane przedmioty. Radości było co niemiara; oglądano siatkę i piłkę ze wszęch stron. Strzelec Marchewka nawet oświadczył, że podobną siatkę mógłby i on „we własnym zakresie” zrobić. Konewka, syn rybaka z nad Narwi, żałował wydanego na ten cel grosza; u ojca tyle starych sieci poniewiera się. Byłyby w sam raz. Że to jednak trąciło „musztardą po obiedzie” — gderania ich nie zakłóciły ogólnej radości.

Po miasteczku gruchnęła wieść: „strzelcy przywieźli jakieś siatki i piłki. Dziwna to, nieznaną i... śmieszna gra. Grają nie nogami, ale rękami. Warto popatrzeć”.

Tymczasem instruktor Czeczotka z namaszczeniem przygotowywał teren przyszłych zapasów. Wynalazł plac równy, po rośnięty niską, gęstą trawą, odmierzył przepisaną ilość metrów wzdłuż i w szerz, granice placu rowkiem kazał otoczyć i wapnem wylać. Stworzył się regularny prostokąt, pośrodku którego wbił polecili dwa słupy. Pozostawało zawiesić między nimi siatkę, sformować drużyny i przystąpić do gry.

Chwili tej wszyscy oczekiwali z niecierpliwością. Zainteresował się całą imprezą nawet zacny komendant oddziału, por. rez. Surpiłło. Swym śpiewnym, kresowym akcentem ostrzegł ich tylko:

— Pamiętajcie, chłopcy, że na wasze poczynania patrzy cała okolica i zblamować się wam nie wolno.

Pouczenia wysłuchali z namaszczeniem i należytą uwagą, aczkolwiek nie wiedzieli przed kim mogą się zblamować? Może w zawodach z innymi drużynami? Do tego jednak było daleko.

Nadeszła wreszcie upragniona niedziela ze swym zwyczajowym, znanym aż do młodości programem: pobudka, zbiórka, wymarsz oddziału na nabożeństwo do kościoła, potem defilada w obliczu całego miasta, podczas której komendant Surpiłło zastępował wszechobecny majestat Rzplitej. Po defiladzie „rozejść się! Zbiórka o godz. 14-ej!” Jak wielkie było zainteresowanie grą dowodzi fakt, że Marchewka i Konewka zaniechali zwykłych, wzajemnych swarów i obydwa, z zapalem godnym lepszej sprawy, napomowywali piłkę.

Na dziedzińcu siedziby związku mrowią się i szumią, jak poruszony ul, strzelcy. Wszyscy chcą grać,

wszyscy sobie obiecują cuda, każdy — nie mając pojęcia o grze — marzy o roli triumfatora, oklaskiwanego przez tłum. Instruktor Czeczotka rychło rozprasa próżne złudzenia. Dobywa oto skrawka papieru i donośnym, namaszczonym, a jednocześnie nieznoszącym sprzeciwu głosem wyczyluje nazwiska tych, którzy składkami przyczynili się do zakupu piłki i siatki.

Reszta szemrze.

— Jakto? Dlaczego? Każdy ma prawo!

— Prawo? — Czeczotka rechotnął krótkim śmiechem, aż medale zabrzęczały mu na piersi. — Ty mi będziesz o prawie gadał, mleczaku jeden z drugim! W kieszeni węża masz, a do gry łapy ci się trzęsą?

Hojni ofarodawcy rozdęci pychą stoją na strobie. Na nich zawistnie spoczywają oczy pozostałych. Dokłóła wieńcem zbiera się cywilna publiczność. Ktoś głośno wyraża wątpliwość, czy za przyglądanie się zawodom nie każą płacić? Przypuszcza nie to ostudza nieco zapal przygodnych widzów.

Czeczotka jest starym służbistą. „Porządeczek w Strzelcu musi być!” powtarza swe ulubione przysłowie.

— Uczestnicy zawo-

dów, w dwuszeregu — zbiórka!

— Do dwóch — odlicz!

Razem jest czternastu, instruktor jest piętnasty. To nic, jakoś się wyrówna.

— Kto grywał już w siatkówkę — rękę do góry! Nikt nie drgnął.

— U, to gorzej. Każda drużyna musi mieć kapitana — drapie się dyskretnie Czeczotka. — Skądby tu wziąć gościa, któryby znał przepisy gry? I wbrew swemu przekonaniu, zwracając się do koliska widzów woła:

— Kto umie grać w siatkówkę — wystap!

Chwila milczenia. Wreszcie spokojny głos:

— Ja, obywatelu - instruktorze.

— To wy, Skrzypek, — mówi widocznym niezadowolaniem Czeczotka — co robić, chodźcie na boisko.

Skrzypek jest młodym, szczupłym i bladym chłopcem. W jego dość pospolitej twarzy od pierwszego spojrzenia rzucają się w oczy brwi, wspaniałe, gęste, czarne brwi, nadające rysom jakoby wiecznie nasepiony wyraz. W Strzelcu jest od niedawna. Mruk, trochę odludek, pograżony w książkach — nie cieszy



... Stworzył się regularny prostokąt, pośrodku którego wbito dwa słupy...

się miem u kolegów. Nawzajem unika ich — nie mogą znaleźć wspólnych punktów stycznych. Strzelcem jednak jest dobrym, maciejówkę strzelecką ceni sobie wysoko, służbę zna i chętnie ją pełni.

— Rzucamy monetę do góry — mówi Czeczotka — jeśli zgadniecie, to będziecie mieli prawo wyboru. — A zwracając się do kandydatów do zbiórki:

— W dwuszeregu zbiórka! Do dwóch — odlicz. Wy, Skrzypek, bierzcie albo wszystkie numery parzyste, albo nieparzyste.

Dwuzłotówka leci do góry, młynkiem obracając się w powietrzu.

— Orzeł — powiada Skrzypek, uśmiechając się zlekka.

Zgadł. Wybiera parzyste.

— Teraz losujemy piłkę i boisko.

Piłka przypada Skrzypkowi, nawet na boisku stoi jego drużyna tyłem do zachodzącego już słońca, podczas gdy Czeczotce świeci wprost w oczy. Instruktor dziś stanowczo nie ma szczęścia, to też, milcząc, zaciska usta. Zły to znak.

Na jedną stronę przypada ośmiu graczy. Czeczotka ustawia swoich w dwa rzędy, po czterech w każdym; Skrzypek przy siatce stawia trzech, z tyłu za nimi, w przerwach — dwóch, trzeci rząd obsadza trzema. Tak powinno być dobrze. Teraz następują pouczenia.

— Gracz nie może dwukrotnie uderzyć piłki, wskazanem jest, aby przyjmował ją obiema rękami; jak najwięcej podawać graczom swojej drużynie, drugi (i trzeci) rząd podaje pierwszemu, który ma najwięcej szans na wbicie „szczupaka“ (Czeczotka nazywa to „ściętej“) przeciwnikowi...

— Co to jest „szczupak“ — pyta Konewka, któremu się w głowie mąci od tyłu „mądrości“. Zaczyna nawet żałować, że utopił złotówkę w tej imprezie.

— Ściętą nazywamy taką piłkę, którą — zbliżając się nad siatką — ostrem uderzeniem, możliwie prostopadle wbijamy na plac przeciwnika. Piłki te zasadniczo trudne są do uratowania, trzeba na to dobrego gracza — objaśnia Czeczotka.

I takim samym monotonnym drewnianym tonem, jakim prowadzi wykład o składowych częściach karabinu, ciągnie swe pouczenie dalej:

— Piłka, padająca za linią boiska, pada na tak zwany „aut“, czyli jest stracona. Drużyna, która zdoła pierwsza wbić przeciwnikowi 15 punktów — zwycięża.

— Jakto — piętnaście punktów? — dla odmiany pyta Marchewka.

— Znaczy to, że ma na swoją korzyść 15 piłek straconych przez przeciwną drużynę. Teraz zaczynamy. Ja „serwuję“, czyli stojąc za prawym rogiem swego boiska, staram się piłkę tak uderzyć, aby upadła na boisko przeciwnika. Jeśli uderzy o siatkę, nie doleci lub upadnie za granicami boiska — jest stracona. Przed uderzeniem mówię głośno „uwaga“. A więc:

— Uwaga!

Krótkie uderzenie i piłka poleciała, zataczając wspaniały łuk, na boisko Skrzypka.

(C. d. n.)

Konrad Jotemski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Czesław Stosio, Krasnystaw: Wolelibyśmy nie pisać o obchodach, ani też o zabawach. Piszcie o konkretnej, żywej pracy w oddziałach, ilustrujcie sprawozdania swoje zdjęciami — chętnie wydrukujemy. Nadesłana korespondencja zawiera tylko opis zabawy i sprawozdanie z obchodu.

Ob. St. Abratański, Sosnowiec: Nareszcie! Myśleliśmy, że zapomnieliście o nas. Zbyt ogólny wprowadzie, ale pięknie opracowany artykuł. Bardzo prosimy o artykuły z dziedziny ideowej i organizacyjnej naszego Związku. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Ob. Wałkowski, Szubin: Piękny ten referat jest bardzo dobrą instrukcją dla referentów, jak mają mówić o Związku Strzeleckim na samym początku pracy w poszczególnych oddziałach i dlatego nie zamieścimy go w „Strzelcu“. Przeznaczamy bowiem to pismo dla najszerszych mas strzeleckich, nie zaś dla instruktorów i uważamy, że wśród Czytelników „Strzelca“ tych, którzy nie wiedzą czym jest Związek Strzelecki, jest zaledwie niewielka garstka, więc rzeczywiście lepiej tę garstkę uświadamiać pogadankami w oddziałach, zwłaszcza, że za materiałem dla referenta doskonale może służyć rozesłany do nich referat. Bardzo prosimy o artykuły z zakresu organizacyjnego i ideologii Z. S.

Ob. J. Wierzbńska, Kłaj: Bynajmniej, wcale nie jest nieudolna ta rzecz, którą nadesłaliście. Zdaniem naszym — bardzo dobrze napisana. Tylko spóźniliście się nieco, bowiem w najbliższych numerach rozpoczynamy druk wspomnień legionowych pióra Romana Horoszkiewicza, które zajmą nam wiele miejsca przez dłuższy czas. Tymczasem chętnie drukowalibyśmy opowiadania z współczesnego życia strzeleckiego w rodzaju tych, które znajdziecie w ostatnich numerach „Strzelca“. Przyslijcie coś takiego. Załączamy pozdrowienia.

Ob. Antoni Dziew., Kozłowszczyzna: Nie, tej ostatniej noweli nie będziemy drukować. Więcej w niej się mówi o życiu koszarowym, niż o strzelcach. Musimy strzelców stawiać za wzór w naszych opowiadaniach. Może przerobicie tę nowelę o tym krewniaku? Albo przyslijcie nową!

Ob. Bol. Kurowski, Nur n Bugiem: Nowela jest zupełnie poprawna, ale jeszcze nie do druku. Bohaterski czyn Antka opisany jest zupełnie nieprzekonywująco. Nie jesteśmy pewni po przeczytaniu opowiadania, jak należy do tego wszystkiego ustosunkować się. Żałować Antka czy cieszyć się. Trzeba wyraźniej przeprowadzać te rzeczy w noweli. Prosimy o tem pamiętać i oczekujemy na następne opowiadania.

Ob. M. Łysak, Mołodeczno: Bardzo dziękujemy za korespondencję i prosimy nadal nas powiadamiać o rozwoju pracy strzeleckiej w oddziale.

Ob. Szklanka, Klemianka: Tylko jedno z rozwiązań nadesłane w terminie. Nagród nie przydzielamy nikomu, otrzymują je Rozwiązawcze drogą losowania.

Ob. Lisek, Wieliczka: Usamodzielnienie sekcji może nastąpić tylko za zgodą Zarządu Powiatu. Załączcie projekt opracowanego przez sekcję regulaminu, przyspieszy to decyzję.

Ob. Kuciel, Kamień: Książeczkę wyrobimy po nadesłaniu niezbędnych danych. Podajcie: 1) zawód, 2) datę i miejsce urodzenia 3) miejsce zamieszkania i adres.

Ob. Zechowski, Tkaczewszczyzna: Rozwiązanie nr. 4 spóźnione. Nagrodę wysłaliśmy 19 b. m. Piszcie tylko na jednej stronie papieru, gdyż przepisywanie zadań na oddzielne kartki przysparza nam niepotrzebnej pracy. Wciągnijcie do pracy kolegów. Dla całego oddziału serdeczne pozdrowienia.

Rzeczy wesole.

PRZEKONAŁ

— Czy rzeka po tej stronie jest bardzo głęboka?
— Ale gdzie tam — popatrz się, że kaczkom sięga za-
łedwie do połowy brzucha.

W OSTATECZNOŚCI...

— Obywatelu, może poczęstujecie mnie papierosem?
— Nie posiadam.
— A to szkoda, muszę wobec tego swój zapalić.

CUDA KLIMATU

Podróżnik, znany ze swej bujnej fantazji, opowiada zna-
jomym o Afryce:

— Nie macie państwo pojęcia, jaki suchy klimat jest w
tych okolicach, które zwiedziłem: pokazywali mi tam naprzy-
kład żaby, mające już po pięć lat, które jeszcze nie umieją pły-
wać, bo nie widziały nigdy wody.

W BIURZE PASZPORTOWEM.

— Ma pan jakieś znaki szczególne?
— Owszem, panie naczelniku. Nie znoszę melonów i po-
złomek.

ZAWIŁY RACHUNEK

— Słyszałem, że obywatel ma bardzo liczne rodzeństwo.
Ile was jest wszystkich?
— Policzcie sami: jest nas 11-tu chłopców i każdy z nas
ma jedną siostrę.
— Co mówicie?! — Dwadzieścia dwie osoby?
— Ale nie — tylko dwanaścioro.

CIEMNA STRONA

— I wie pan, podróżując po Afryce jednej rzeczy nie
mogłem zrozumieć.
— Jakiej?
— Że cień murzyna nie jest czarniejszy od naszych eu-
pejskich cieni.

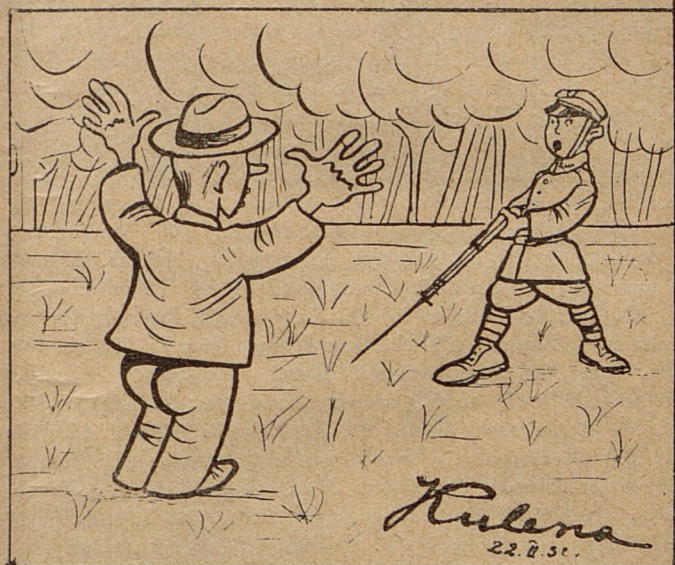
CUDA TECHNIKI

— Rzeczywiście niesłychane rzeczy widziałem na tej wy-
stawie w Ameryce: wyobraźcie sobie maszynę, w której z je-
dnego końca sypie się zboże, a z drugiego końca wychodzi już
wypieczony świeży chleb.

— Oto jeszcze nic — przerywa opowiadającym drugi
taki sam łgarz — ja widziałem niedawno jeszcze ciekawsze ur-
ządzenie: z jednego wkładało się do niego winogrona, a z dru-
giego końca wychodził już gotowy służyca, który wyrzucał pi-
janego gościa za drzwi.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 13 — SZUKAMY REWOLWERU.

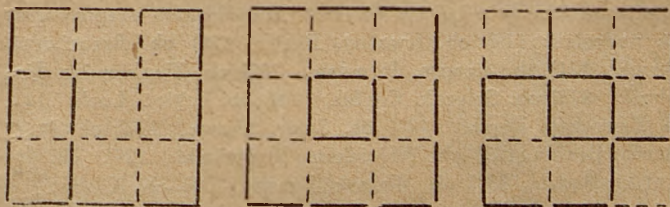


Strzelec z oddziału w nadgranicznej wiosce prze-
chodząc w pobliżu zielonej granicy spostrzegł jakie-
goś osobnika, którego zachowanie wydało mu się po-
dejrzane. Ręce do góry! — krzyknął groźnie — po-
spacerujemy do strażnicy, tam opowiecie o swej wę-
drowce!

Przerażony niespodzianem podejściem przemyt-
nik wniósł ręce w górę, upuszczając rewolwer. Wy-
najdźcie, gdzie on leży?

Odpowiedzi nadsyłać można do dn. 18 marca do
Redakcji „Strzelca” Warszawa, Długa 50. Nagroda —
gra zręcznościowa — „Wyścig z jajkiem”.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 5.



Rozwiązania nadesłali: 1) oddział Luck, 2) ob. Przysiec-
ki, Boguchwała, 3) ob. Brzostek, Troszyn, 4) ob. Sińko, Góra
Kaiwarja, 5) ob. Pelarowa, Wisła, 6) ob. Gołębiowski, Toma-
szów Lub., 7) ob. Dziekoński, Siedlce, 8) oddział Roś, 9) od-
dział żeński Pyzdry, 10) ob. Tomczak, Szamotuły, 11) ob. ob.
Janek i Hanka Kochanowscy, 12) ob. Nowacki, Sulęcinek, 13)
ob. Kubiak, Jarocin, 14) oddział Czełuscin, 15) ob. Miałczy-
gron, Nowogródek, 16) ob. Jaroszyk, Włodzimierz Woł., 17) ob.
Kawka, Dobrzeliń, 18) oddział Albrećcin, 19) ob. Zgorzełek, Po-
znań, 20) ob. Gorymia, Krzemieniewo, 21) ob. ob. Szepke, Ryczy-
wół, 22) ob. Adamowicz, Ignalin, 23) ob. Galant, Szamankowice,
24) ob. Wojciechowski, Szamotuły, 25) ob. Zborowski, Kazimie-
rza Mała, 26) ob. Krupa, Otyńja, 28) ob. Bereszyński, Bolewi-
ce, 28) ob. Jasiński, 29) ob. Stempliński, Skrzyszew I, 30) ob.
Szwoch, Piotrków Tryb., 31) ob. Wieczorkowa, Ostrów Maz.,
32) ob. Waszkiewicz, Zaklików, 33) ob. Babicz, Polichna, 34) ob.
Dulas, Wójcin, 35) ob. Szulcówna, Pyzdry, 36) ob. Tnarzejew-
ski, Marzenica, 37) ob. Janicka, Nakło, 38) ob. Jędrzycka, Bu-

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

kownica, 39) ob. Paszakówna, Pyzdry, 40) ob. Strzałkowski, Werchy, 41) ob. Bączyński, Łomża, 42) ob. Kaltenberg, Jarosław, 43) ob. Cieśla, Wronczyn, 44) ob. Nowak, Warszawa, 45) ob. Tofała, Kobiór, 46) ob. Pelda, Warszawa, 47) ob. Sawościanik, Rupejki, 48) ob. Sycz, Samokłeski Małe, 49) ob. Komarnicki, Komarniki, 50) ob. Niedźwiecki, Lubno, 51) ob. Ratajski, Miejska Górka, 52) oddział żeński Żydaków, 53) ob. Przybylski, Lasek, 54) ob. Hołcownia, Świerynowo, 55) ob. Jarzębowski, Rygał, 56) ob. Gurasieński, Rzgów, 57) ob. ob. Smolak i Kizyma, Skala n/Zbr., 58) ob. ob. Sawicka, Srebrna, 59) oddział Adamów, 60) ob. Freitag, Kuźnica-Kącka, 61) ob. Pajkert, Srem, 62) ob. Kalinowski, Chocień, 63) ob. Kraszewski, Lisiekaty, 64) ob. Tarant, Targowa Górka, 65) ob. Pajkowska, Suwałki, 66) ob. Jaskuła, Srem, 67) ob. Sach, Dobra, 68) ob. Putyński, Jasienowo, 69) ob. Janusz Rajcza, 70) ob. Tomaszczyk, Dubno, 71) ob. Stangret, Krzemieniec, 72) ob. Gressel Mizocz, 73) ob. Karolak, Ciechanów, 74) ob. Tabor, Stebnik, 75) ob. Ruczyk, Złotowo, 76) ob. Siemionczyk, Rupejki, 77) ob. Antończyk, Rupejki, 78) ob. Szmiłówna, Nieczki, 79) ob. Sopala, Dobra, 80) ob. Zaborowski, Byteń, 81) ob. Polka (gdzie miejscowość?) 82) ob. Ziętarówna, Kamionka, 83) ob. Świderski, 84) ob. Adamski Józef, 85) ob. Nowicki, 86) ob. Adamski Jan, 87) ob. Gomółka — wszyscy z oddz. Grodzisko n/Prosną, 88) ob. Witkowski, Jędrzejów, 89) ob. Jaremkó, 90) ob. ob. Batko i Reklński, Mosty Wielkie, 91) ob. Cheda, Lipsko n/Wisłą, 92) ob. Marciszewski, W. Hajduki, 93) ob. Drybański, Mogilno, 94) ob. Ingłot, Albigowa, 95) ob. Reizer, Albigowa, 96) ob. Baran, Albigowa, 97) ob. Zubko, Kuźnica, 98) oddział Frydman, 99) ob. Gołębiowski, Olszaki, 100) ob. Iwko, Dorohusk, 101) ob. Kubielski, Czerniowice, 102) ob. Brandenburg, Guzów, 103) ob. Rutynowski, Kozibór, 104) ob. Pieniążek, Jedlińsk, 105) ob. por. Borkowski, Września, 106) ob. Rutkowski, Stopnica, 107) ob. Bronżyna, Adamowice, 108) ob. Siwek, Pszczyna, 109) ob. Więch, Warszawa, 110) ob. Kijowski, Naramowice, 111) oddział Budzów, 112) ob. Jetkon, Rudnia Łęczyńska, 113) ob. Wyżliński, Złoczów, 114) ob. Brzozowski, Potuszyn, 115) ob. Krawczyk, Kraków, 116) ob. Czerech, Zastocze, 117) ob. Głapiński, Kotowiecko, 118) ob. Sielicki, Mikulino.

Wszystkie dalsze rozwiązania — nieprawidłowe. W każdym wyjęto po 8 zapalek, ale tak, że z figury podanej utworzyły się nie dwa kwadraty, a prostokąt, lub kwadraciki z przyczepionymi z boków liniami. Rozwiązania nieprawidłowe nadesłali: 119) ob. Kwaśny, Bystra, 120) ob. Brzozianka, Skawa, 121) ob. Strauss, Jarosław, 122) ob. Zienkiewicz, Dorohusk, 123) ob. Szlęzak, Chybie, 124) ob. Legieć, Łuck, 125) ob. Bieszczad, Reszki, 126) ob. Sutor, Skawa, 127) ob. Wajsprych, Będzin, 128) ob. Wojciekian, Hoduciszki, 129) ob. Jędralski, Będzin, 130) ob. Wrzask, Porohy, 131) ob. Kilarwuski, Lutom, 132) ob. Dziwiór, Podlesie, 133) ob. Testel, Bakaniuk, 134) ob. Dawidowicz, Hołynka, 135) ob. Moździerz, Lesznica, 136) ob. Radzaj, Jaśki, 137) ob. Sechib, Obłaznica.

Grę świetlicową — warcaby wylosował ob. Sopala, Dobra.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 6.

Przed spotkaniem z diabłem miał Grajdołek 21 gr.

Stan Grajdołkowej kasy przed spotkaniem z diabłem obliczyli: 1) ob. Smardzewski, Lublin, 2) ob. Gołębiowski, Tomaszów Lub., 3) ob. Socha, Giszowiec, 4) ob. Siwek, Pszczyna, 5) Siejka, Retkinia, 6) ob. Sutor, Skawa, 7) ob. Wajsprych, Będzin, 8) ob. Legieć, Łuck, 9) ob. Dawid, Mnich, 10) ob. Strauss,

Jarosław, 11) ob. Poniatowski, Nowiny Bargłowskie, 12) ob. Radomski, Kłewian, 13) ob. Kilanowski, Lutom, 14) ob. Gierasieński, Rzgów, 15) ob. Czapski, Terpiłowice, 16) ob. Więch, Warszawa, 17) ob. Dulas, Wójcin, 18) ob. Radziwiłł, Naliboki, 19) ob. Furmaniak, Leszno, 20) ob. Krzyczkowski, Warszawa, 21) ob. Pijanowski, Solec, 22) ob. Pajkert, Srem, 23) ob. Bednarski, Skatut, 24) ob. Grzegorzewska, Huta „Dąbrowa“, 25) ob. Stawik, Turna, 26) ob. Czoska, Tczew, 27) oddział Budzów, 28) ob. Kalinowski, Chocień, 29) ob. Kijowski, Naramowice, 30) ob. Gierge, Kiekrz, 31) ob. Wieszczyński, Wierzeja, 32) ob. Podzerek, Wronczyn, 33) ob. Pajkowska, Suwałki, 34) ob. Lach, Dobra, 35) ob. Koziół, Niedźwiada, 36) ob. Żaba, Polichna Górna, 37) ob. Wyżliński, Złoczów, 38) ob. Janusz, Rajcza, 39) ob. Hubicki, Polurzyn, 40) ob. Wawrzyniak, Władysławowo, 41) ob. Groczyk, Niekielnica, 42) ob. Siotór, Guzów, 43) ob. Brandenburg, Guzów, 44) ob. Bajda, Michałowka, 45) ob. Różewiczówna, Gniezno, 46) ob. Waszkiewicz, Zaklików, 47) ob. Tomaszczyk, Dubno, 48) ob. Marczuk, Mizocz, 49) ob. Dziurlaj, Komarniki, 50) ob. Wójcikówna, Warszawa, 51) ob. Sielicki, Mikulino, 52) ob. Siemionczyk, Rupejki, 53) ob. Antończyk, Rupejki, 54) ob. Gorbela, Kijewo, 55) ob. Sopala, Dobra, 56) ob. Brzozianka, Skawa, 57) ob. Strzałkowski, Werchy, 58) ob. Koczur, Rabka, 59) ob. Zaborowski, Byteń, 60) ob. Zawadzki, Ratułów, 61) ob. Palka, 62) ob. Cieśla, Wronczyn, 63) ob. ob. Batko i Reklński, Mosty Wielkie, 64) ob. Kruciel, Kamień, 65) ob. Radziun, Utkany, 66) ob. Cheda, Lipsk n/Wisłą, 67) ob. Todor, Strzemieszycze, 68) ob. Zieliński, Maniewiczze, 69) ob. Mielecki, Dębica, 70) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 71) ob. Nowacki, Sulęcinek, 72) ob. Drybański, Orchowo, 73) ob. Marciszewski, W. Hajduki, 74) ob. Szmidt, Ślesin, 75) ob. Walczak, Krośno, 76) ob. Baran, Albigowa, 77) ob. Reizer, Albigowa, 78) ob. Gmernicki, Ryzyczki, 79) ob. Gonta, Szmańkowice, 80) ob. A. Pivowarczyk, Borysław, 81) ob. K. Pivowarczyk, Borysław, 82) ob. Kieszkowski, Karnowo, 83) ob. Ingłot, Albigowa, 84) ob. Borzdyński, Gródek, 85) ob. Piasecki, Radoszkowice, 86) ob. Guzicki, Jeżów, 87) ob. Flak, Czeladź, 88) ob. Zarychta, Dębica, 89) ob. Malewicki, Indura, 90) oddział Padew, 91) ob. Witkowski, Jędrzejów, 92) ob. Gorzko, Stanisłowska, 93) ob. Krupa, Otyńja, 94) ob. Leja, Podczerwone, 95) ob. Jaciubek, Turznica, 96) ob. Musiałek, Wójcin, 97) ob. Wąsik, Ochodne, 98) ob. Zajdel, Bornicze, 99) ob. Sosnowski, Borek Fałęcki, 100) oddział Czerenin, 101) ob. Waroczyk, Środa, 102) ob. Iwko, Dorohusk, 103) ob. Zienkiewicz, Dorohusk, 104) ob. Rudenko, Młynów, 105) ob. Gomółka, 106) ob. Forycki, 107) ob. Nowicki, 108) ob. Adamski Józef, 109) ob. Świderski, 110) ob. Mikolajczyk, 111) ob. Adamski Jan — wszyscy z oddz. Grodzisko n/Prosną, 112) ob. Chomiuk, Wygoda, 113) ob. Sagan, Tomaszów Lub., 114) ob. Andruszkiewicz, Choroszcz, 115) ob. Sawościanik, Rupejki, 116) ob. Zechowski, Tkaczewszczyzna, 117) ob. Mania, Gniezno, 118) ob. Marszałówna, Kleczew, 119) ob. Hołownia, Świerynowo, 120) ob. Kisiel Józef I, Świerynowo, 121) ob. Żołyński, Cygany, 122) ob. Kozłowski, Korycin, 123) Freitag, Kuźnica Kącka.

Wszystkie poniżej podane rozwiązania obliczono nieprawidłowo. Nadesłali je: 124) ob. Krawczyk, Kraków (18 gr.), 125) ob. Jaskuła, Srem (15 gr.), 126) ob. Sechib, Obłaznica (7¹/₂ i 1/4 gr.), 127) ob. Droczyk, Byten (72 gr), oraz czterem obywateli z oddziału Z. S. Wieliczka, podających zamiast 21 gr. — 22 grosze.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował ob. Kozłowski, Korycin.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.